200 numer

GŁOS ZIEMI BYCHAWSKIEJ

Nr 6 (200) 2008 • ISSN 1429-1932 • Bychawa • 24 września 2008 roku • egzemplarz bezpłatny

Na dożynkach gminnych w Olszowcu

Monika Głazik

Prezentacje delegacji dożynkowych z poszczególnych wsi, występy zespołów folklorystycznych, konkurs wieńców dożynkowych, zabawa taneczna z zespołem QUEST – to główne atrakcje, które 24 sierpnia czekały na nas na dożynkach w Olszowcu. Gminne Święto Plonów było też okazją do rozstrzygnięcia V edycji Konkursu „Piękne Miasto i Gmina". Okazało się, że najpiękniejszy ogród w gminie posiadają państwo Genowefa i Marian Flisowie, balkon – Agnieszka i Mariusz Kamińscy, zaś za najpiękniejsze sołectwo w gminie jednogłośnie uznano Gałęzów – Kolonię Drugą.

Tej niedzieli padało od rana i nic nie zapowiadało poprawy pogody. Teren placu szkolnego w Olszowcu był nasiąknięty wodą jak gąbka. Nie ułatwiało to ostatnich przygotowań do imprezy, i wśród organizatorów optymizm był na wagę złota. Wyżwirować i utwardzić rozmoknięty grunt godzinę przed imprezą? To zadanie chyba tylko dla desperatów! Ale się udało! Głównie dzięki kilku energicznym mieszkańcom wsi i samemu staroście dożynek – Waldemara Ciuraja. Ów, może się pochwalić też niezłym refleksem. Rychło po tym pojawił się znów na placu, tym razem już w odświętnym garniturze i ze starościną przy boku... Ostatecznie pogoda też spłatała figla, tym razem miłego, chwilę przed rozpoczęciem imprezy zza chmur pojawiło się słońce. I to na dobre!

Agnieszka Małyś i Waldemar Ciuraj - starostowie dożynek

Monika Głazik

Trzynaście delegacji niosących korony żniwne przeszło wraz z zaproszonymi gośćmi i mieszkańcami Olszowca przez centrum wsi. Ten różnobarwny korowód, prowadzony przez władze miasta, z burmistrzem Andrzejem Sobaszkiem, zastępcą Janem Mazurkiewiczem oraz Przewodniczącym Rady Miejskiej Sewerynem Gąbką, przy wtórze Młodzieżowej Orkiestry Dętej przemaszerował na plac szkolny, gdzie miał się rozpocząć bogaty program święta. Tam, zebranych powitał i dożynki otworzył Gustaw Szorek, sołtys wsi Olszowiec. Po Mszy celebrowanej przez goszczącego w naszej parafii ks. Krzysztofa Łaszcza, jak każe tradycja, gospodarz gminy - burmistrz przyjął z rąk starostów chleb dożynkowy, upieczony z tegorocznej mąki. Chleb ten połamał wśród wszystkich gości i uczestników dożynek.

dokończenie na stronie 2

Marek Matysek

W numerze

Burmistrz w Brukseli s.2

Z tysiącem pierogów do Radawca! s.3

Krew bychawian ratuje życie! s.3

„Orlik" na półmetku s.4

Szklanka w połowie pełna czy w połowie pusta? s.4

Zanim przynieśliśmy wieniec złoty... s.5

Mazowsze w Bychawie s.5

BCK – To nie koniec zmian! s.6

Trasy turystyczne po Bychawie i okolicach s.8

Czy „krówki" zastąpią pierogi? s.10

Z kim i kiedy gra Granit? s.10

Polscy piloci myśliwców w bitwie o Anglię s.11

Koło LOK w Bychawie s.15

O rozkoszach dla duszy i podniebienia s.16

Z wizytą u Krzysztofa Mroziewicza s.16

Jest co poczytać! s.17

Zamotane dzieci s.18

OPS w Bychawie przypomina s.18

Najstarsza mieszkanka naszej gminy s.19

Polecamy nowe szczepionki dla dzieci s.19

UWAGA!!! wścieklizna s.20

USC informuje s.22

NAJPIĘKNIEJSZE OGRODY I WIEŃCE s.24

dokończenie ze strony 1

Na dożynkach gminnych w Olszowcu

Tego dnia rolnicy, aż z jedenastu wsi należących do naszej gminy, przynieśli wieńce dożynkowe, aby w ten sposób podziękować Bogu za zebrane plony. Bo wieńce dożynkowe uwite z kłosów zbóż, owoców, z kiści czerwonej jarzębiny, ziaren, orzechów, kwiatów, to wraz z chlebem dożynkowym symbol zebranych plonów i urodzaju. Na placu dożynkowym spotkali się więc mieszkańcy: Olszowca, Olszowca - Kolonii, Podzamcza, Wandzina, Zaraszowa, Gałęzowa Kolonii Drugiej, Skawinka, Woli Dużej Kolonii, Wincentówka, Zdrap, Bychawki Drugiej i Osowy. Z wieńcem dożynkowym przybyli również przedstawiciele Klubu Seniora z Bychawy oraz Koła Pszczelarzy w Bychawie.

Emocjonującym wydarzeniem każdych dożynek jest konkurs wieńców. W tym roku do konkursu zgłoszono ich trzynaście. Oceniała je 5-osobowa komisja konkursowa, której przewodniczącym został wybrany Jan Mazurkiewicz, zastępca burmistrza. Po długich naradach uzgodniono werdykt i postanowiono przyznać: **dwa równorzędne I miejsca i nagrody pieniężne po 400 zł – wieńcom z Bychawki Drugiej i Podzamcza, dwa równorzędne II miejsca i nagrody po 350 zł – wieńcom z Wincentówka i Gałęzowa – Kolonii Drugiej, III miejsce i nagrodę 300 zł – wieńcowi delegacji z Olszowca i Olszowca – Kolonii.** Pozostałym wieńcom przyznano wyróżnienia i nagrody w wysokości 150 zł.

Potem nadszedł czas rozrywki. Na niewielkiej scence zaprezentowały się nasze lokalne zespoły: Orkiestra Dęta, Klub Seniora, Kogel-Mogel, Podkowiacy, Aster. Dzień pełen wrażeń zakończył się późną nocą huczną zabawą taneczną, którą uatrakcyjnił zespół Quest.

Olszowiec już po raz trzeci był gospodarzem dożynek gminnych. Pierwszy raz 26 lat temu – w 1982 roku, później w 2003 roku. Jednak organizatorzy dożynek – mieszkańcy Olszowca i Olszowca Kolonii oraz strażacy OSP Olszowiec i tym razem musieli się wiele napracować, by przygotować imprezę.

Plac szkolny, by mógł przyjąć tysiąc dożynkowych gości, wymagał poważnej modernizacji. Należało rozebrać stary budynek małej szkoły, wyrównać teren, konieczne były też wycinki niektórych krzewów i wykoszenie trawy.

Remont trwał też w samym budynku szkoły, gdyż należało go przygotować nie tylko na przyjęcie gości, ale również dlatego, że od października mają tu podjąć naukę dzieci w nowo tworzonym oddziale przedszkolnym.

Wszystkie wieńce dożynkowe obejrzysz w kolorze na ostatniej stronie GZB.

Nagrodzone wieńce w konkursie

Podziękowania

za wspaniałą organizację DOŻYNEK GMINNYCH'2008 w Olszowcu oraz „dopięty ostatni guzik"

dla

- mieszkańców wsi Olszowiec, Olszowiec – Kolonia i Romanów,
- sołtysa wsi Olszowiec i jego małżonki – pp. Zofii i Gustawa Szorków,
- sołtysa wsi Olszowiec-Kolonia – p. Marii Kostruby,
- starostów dożynek – p. Agnieszki Małyś oraz p. Waldemara Ciuraja i ich rodzin,
- delegacji z wieńcami z Olszowca i Olszowca-Kolonii, Podzamcza, Woli Dużej-Kolonii, Wincentówka, Zdrap, Gałęzowa-Kolonii Drugiej, Bychawki Drugiej, Skawinka, Zaraszowa, Wandzina, Klubu Seniora oraz Koła Pszczelarzy w Bychawie
- radnego Piotra Gąbki oraz strażaków z OSP Olszowiec,
- dyrektora i pracowników Bychawskiego Centrum Kultury,
- komendantów: Komisariatu Policji oraz Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Bychawie
- zespołów występujacych na dożynkach (Młodzieżowa Orkiestra Dęta, Klub Seniora, Podkowiacy, Kogel-Mogel, ASTER i QUEST)
- wszystkich sponsorów

składają
Andrzej Sobaszek
Burmistrz Bychawy
oraz
Seweryn Gąbka
Przewodniczący RM w Bychawie

Burmistrz w Brukseli

Stanisław Jadczak

Burmistrz Andrzej Sobaszek uczestniczył – na zaproszenie Związku Gmin Lubelszczyzny i Sejmiku Chłopów Polskich – w wyjeździe do Brukseli. Grupa samorządowców z gmin i miast woj. lubelskiego miała okazję zwiedzić siedzibę Parlamentu Europejskiego i zapoznać się z funkcjonowaniem tej instytucji. W programie była m.in. wizyta na sali obrad Parlamentu.

STANISŁAW JADCZAK

- Parlament, jak wiadomo, obraduje w Strassbourgu – mówi **burmistrz Sobaszek**. Ale wskutek katastrofy budowlanej i zawalenia się dachu budynku parlamentu, obrady przeniesiono do Brukseli. Mieliśmy szczęście zobaczyć w pracy najważniejszych ludzi w Unii Europejskiej. Obrady prowadził bowiem przewodniczący Parlamentu Europejskiego Hans Gert Poetering, a przemawiał szef Komisji Europejskiej Jose Manuel Barosso. Muszę powiedzieć, że sala obrad Parlamentu Europejskiego zrobiła na nas duże wrażenie – stwierdza burmistrz Sobaszek.

Wyjazd samorządowców do Brukseli miał charakter studyjny i zapoczątkował nową strategię promocji gmin naszego regionu w Europie, realizowaną przez Związek Gmin Lubelszczyzny.

Z tysiącem pierogów do Radawca!

Monika Głazik

W Jabłonnej są niezłe bułki drożdżowe, w Strzyżewicach miody, a w Bychawie najlepsze na świecie pierogi. Każdy region, każda miejscowość ma coś, czym wyróżnia się wśród innych. To lokalne produkty gmin. Czasami, tak jak jest to u nas, są to specjały kulinarne. Pomysł, by je pokazywać i nimi się chwalić, jest mile widziany w Lokalnej Grupie Działania „Kraina wokół Lublina", stowarzyszeniu zrzeszającym 15 gmin Powiatu Lubelskiego, do którego należy nasza gmina. My pochwaliliśmy się pierogami na specjalnie utworzonym na tę okazję stoisku LGD na Dożynkach Powiatu Lubelskiego w Radawcu. 1000 pierogów, które ulepiły gospodynie z bychawskiego Podzamcza, rozeszło się w mig. W strojach na ludową nutę, częstowały pierogami dożynkowych gości, a towarzyszyły im w tym pracownice Urzędu Miejskiego w Bychawie. Władze Bychawy reprezentowali burmistrz Andrzej Sobaszek, jego zastępca Jan Mazurkiewicz oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Seweryn Gąbka.

Na dożynkach powiatowych nasza gmina była reprezentowana również w konkursie wieńców. Zwycięzcy tego konkursu w naszej gminie, czyli Bychawka Druga oraz Podzamcze, pokazali swoje wieńce również w Powiecie. Okazuje się, że z sukcesem - Bychawka Druga za swój współczesny wieniec otrzymała 3. miejsce. Gratulujemy i dziękujemy delegacjom za udział, zwłaszcza sołtysom - Beacie Kurant i Czesławowi Górniakowi.

AGNIESZKA GRĄBARSKA

Na często zadawane tego dnia przez smakoszy pierogów pytanie, dlaczego te bychawskie są takie smaczne, odpowiadamy dopiero dziś: Smaczne, bo z naturalnego sera OSM w Bychawie, i z niezgorszej mąki, ufundowanej przez Gminną Spółdzielnię „SCh" w Bychawie. Sponsorom tychże produktów serdecznie dziękujemy, jak również wszystkim mieszkańcom Podzamcza, którzy włączyli się w promocję Gminy Bychawa na Dożynkach Powiatowych, tj. Halinie i Mirosławowi Zmysłowskim, Marii Różyckiej, Małgorzacie Frączek, Celinie Wąsik, Józefie Flis, Alfredzie Murak, Wandzie Mordel, Celinie Kusej, Zofii Kowalik.

Dziękujemy również sponsorowi butli gazu – Firmie Full-Gaz Jarosław Jakubowski z Podzamcza oraz za nieodpłatne użyczenie samochodu, firmie Jurex Alicja Piskorek z Bychawki Trzeciej.

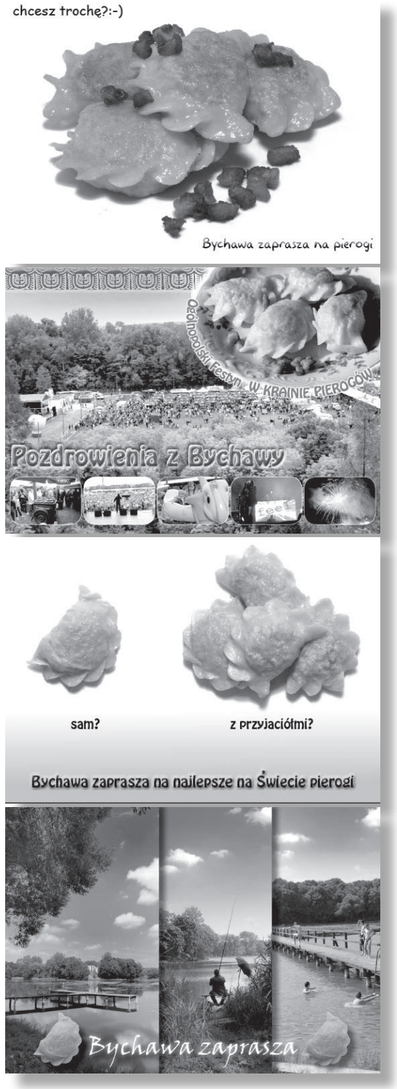

Z okazji Dożynek Powiatowych gmina Bychawa wydała cztery pocztówki reklamujące bychawskie pierogi i tym samym nasze miasto. Pierwsze dziesięć osób, które zgłoszą się do Redakcji otrzyma ich komplet w prezencie.

Krew bychawian ratuje życie!

Monika Głazik

W akcji zbiórki krwi, zorganizowanej 20 sierpnia przy współpracy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie oraz Urząd Miejski w Bychawie wzięły udział 24 osoby.

- To była bardzo udana akcja. Zebraliśmy 6 litrów 750 ml krwi, to więcej niż zakładaliśmy – informuje doktor **Beata Krajeńska**, odpowiedzialna za przeprowadzenie akcji w Bychawie.

W akcji udział wzięli nie tylko pracownicy bychawskich instytucji (Urzędu, Bychawskiego Centrum Kultury, Bychawskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego, banków), ale również zainteresowane, które dowiedziały się o akcji z ogłoszeń i plakatów. Byli honorowi dawcy krwi, którzy regularnie oddają krew, ale większość była pierwszy raz. Jedni z potrzeby serca, a niektórzy z ciekawości... Wszyscy odważni, którym tego dnia w Bychawie udało się oddać krew, wychodzili z Urzędu bardzo zadowoleni. Nikt nie zemdlał...

MONIKA GŁAZIK

Przed zabiegiem u dawcy konieczne było wykonanie badań laboratoryjnych i lekarskich, na podstawie których kwalifikowany był do oddania krwi. Po oddaniu krwi każdy otrzymywał ekwiwalent kaloryczny w postaci 8 (!!!) czekolad. W tym dniu pracownikom i uczniom przysługiwał również dzień wolny.

„Orlik" na półmetku

Andrzej Kucharski

Budowa zespołu boisk sportowych „MOJE BOISKO - ORLIK 2012" przy Szkole Podstawowej w Bychawie przebiega sprawnie. Kończą się prace przy budowie boisk z odwodnieniem oraz ogrodzenia. W przyszłym miesiącu rozpoczną się przy pozostałej części inwestycji – przyłączach: energetycznym, wodociągowym oraz kanalizacyjnym, oświetleniem boisk, a także przy budowie budynku zaplecza.

Przypomnijmy, że w ramach inwestycji umownie zwanej „Moje Boisko Orlik - 2012" zostanie wybudowany kompleks dwóch boisk: piłkarskiego o wymiarach 30 x 62 m (pole gry 26 x 56 m) ogrodzonego do wysokości 4 m wraz z piłkochwytami o wysokości 6 m oraz boisko wielofunkcyjne przeznaczone do piłki koszykowej i piłki siatkowej o wymiarach 19,1 x 32,1 m ogrodzone do wysokości 4 m. Boisko piłkarskie zostanie wyposażone w bramki o wymiarach 2 x 5 m, chorągiewki przegubowe do zaznaczania narożników boiska, boisko wielofunkcyjne: stalowe kosze do piłki koszykowej (regulowane na wysokość), siatka do piłki siatkowej rozpięta na słupach. Ze względu na bezpieczeństwo użytkowników osprzęt jest mocowany do podłoża w tulejach.

Zostanie także wykonane oświetlenie boisk przy pomocy paneli oświetleniowych umieszczonych na 8 słupach.

Na terenie zlokalizowany będzie budynek sanitarno-szatniowy modułowy o powierzchni użytkowej – 58,2 m^2 w skład, którego będą wchodzić pomieszczenia spełniające funkcję magazynu na sprzęt gospodarczo – sportowy, szatnie z sanitariatami oraz natryskami oddzielnie dla każdej płci lub drużyny, zespół higieniczno sanitarny dla osób korzystających z boisk oraz pomieszczenie dla trenera środowiskowego.

Lokalizacja kompleksu przy Szkole Podstawowej w Bychawie zapewnia bezpieczny i łatwy dojazd lub dojście do obiektu dla największej liczby dzieci i młodzieży oraz szybszą i tańszą realizację inwestycji ze względu na bliskość sieci wodociągowej, kanalizacji sanitarnej oraz deszczowej oraz stacji energetycznej.

Założeniem programu „Moje Boisko – Orlik 2012" jest udostępnienie społeczeństwu możliwości aktywnego uprawiania sportu, niezależnie od statutu majątkowego czy pozycji społecznej, a także zachęcenie jak największą liczbę mieszkańców gminy Bychawa do aktywności sportowej Na tak przygotowanym obiekcie będzie można organizować w bardzo dobrych warunkach rodzinnych zawodów sportowych, weekendów ze sportem i turystyką itp.

Obecności na terenia obiektu trenera środowiskowego ma na celu profesjonalne prowadzenie zajęć sportowo – rekreacyjnych oraz zapewnienie bezpieczeństwa osobom przebywającym na obiekcie.

Andrzej Kucharski

Koszt wykonania całego przedsięwzięcia wynosi 1573 tys. zł, z czego 666 tys. będzie dofinansowane po połowie ze środków Budżetu Państwa oraz z Samorządu Województwa Lubelskiego. Planowany termin ukończenia budowy kompleksu to 30 listopada br. W uroczystym otwarciu w grudniu br. planowane jest uczestnictwo ministra sportu Mirosława Drzewieckiego.

Szklanka w połowie pełna czy w połowie pusta?

Artur Płaza

O tytułowej niepełnej szklance pesymiści i malkontenci powiedzą, że jest w połowie pusta. Ci jednak, którym od lat chodzą po głowie niezrealizowane z braku pieniędzy pomysły, na naszą „szklankę" spojrzą entuzjastycznie. Jest jednak faktem, że „coś" się w tej „szklance", czyli programie „Lider", znajduje. Ze wstępnych wyliczeń (cytuję za Starostwem Powiatowym w Lublinie) może to być 2 619 183,33 zł rocznie. Oczywiście chętnych na te pieniądze na obszarze 15 gmin, które utworzyły Lokalną Grupę Działania o nazwie „Kraina Wokół Lublina", jest wielu. W powołanie tego Stowarzyszenia, które ma sięgać po Unijne środki, zaangażowali się mieszkańcy Bychawy. Efekt: pomysłodawca starosta lubelski Pan Paweł Pikula został wybrany – prezesem stowarzyszenia, autor tego artykułu – jednym z dwóch wiceprezesów, a w skład Rady stowarzyszenia weszli: burmistrz Bychawy – Andrzej Sobaszek i radny – Piotr Gąbka. W trakcie prac programowych na czele zespołu roboczego zajmującego się aktywizacją społeczną i zwiększeniem zdolności do pozyskiwania środków z zewnątrz stanął inny radny – Andrzej Markiewicz.

Wróćmy jednak do naszej „szklanki". Jak uszczknąć z niej troszeczkę i na co przeznaczyć pieniądze? – zastanawiali się kilkakrotnie mieszkańcy Bychawy, zaproszeni najpierw przez burmistrza, a potem przez aktywną, nie tylko w tej dziedzinie życia społeczności lokalnej – Panią Marię Dębowczyk. W efekcie tych spotkań zarysowała się wspólna koncepcja łącząca wiele działań i pomysłów pod roboczą nazwą: „Ścieżka turystyczna – Dolina Rzeki Kosarzewki". Słuchając pomysłodawców, nietrudno wyobrazić sobie ścieżkę spacerowo-rowerową, prowadzącą zakolami tej pięknej rzeki. Na jej szlaku: Muzeum Ochotniczych Straży Pożarnych w Bychawce, malownicze ruiny zamku nad zalewem „Podzamcze", ścieżka dydaktyczna „Kacze Doły", odnowione i opisane bychawskie kamienice. Turystę przyciąga mała gastronomia i kwatery agroturystyczne. Nasza ścieżka włączona jest w system szlaków turystycznych powiatu lubelskiego. To, co piękne i niepowtarzalne, zachowane zostaje od zapomnienia, przynosząc jednocześnie dochody mieszkańcom tej ziemi. Takie są pomysły mieszkańców Gminy na dziś.

Dzięki Lokalnej Grupie Działania „Kraina Wokół Lublina", możemy sięgnąć po Unijne środki, by zrealizować swoje pomysły

Wszystkich zainteresowanych realizowaniem swoich pomysłów zachęcam do przeanalizowania materiałów zamieszczonych na stronach Starostwa Powiatowego www.powiat.lublin.pl, pod hasłem **Lokalna Grupa Działania**. To skarbnica wiedzy na temat, jak każdy może zrobić coś.

By zachęcić Państwa do zainteresowania się tematem podaję tylko kilka przykładów możliwych inicjatyw. Z działania „**Odnowa i rozwój wsi**" można odnawiać lub budować place parkingowe, chodniki i oświetlenie uliczne, otwierać wiejskie świetlice. W ramach „**Różnicowania w kierunku działalności nierolniczej**" rolnik może pozyskać do 100 tys. zł, inwestując chociażby w kwatery agroturystyczne. Kto utworzy miejsce pracy może w ramach działania **„Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw"** starać się o refundację nawet połowy kosztów. A stowarzyszenia i osoby fizyczne mogą za pomocą **„Małych projektów"** organizować imprezy kulturalne, rekreacyjne lub sportowe.

Czy „Lider" się sprawdzi? Myślę, że jego pierwszym efektem są wychodzący z cienia lokalni liderzy. Jestem zbudowany aktywnością i pomysłowością tak wielu ludzi, ich umiejętnością słuchania i współpracy. Widoczną troską o Małą Ojczyznę, wiedzą i doświadczeniem. Mam nadzieję, że w Radzie Miejskiej będziemy umieli w podobny sposób pojmować dobro wspólne i wznieść się ponad własne partykularne interesy. I oby tylko tytułowa szklanka nam z rączek nie wypadła na skutek „bezinteresownej" zawiści.

O wiciu wieńca, dożynkach i pysznym pierniku z Wandzina

Zanim przynieśliśmy wieniec złoty...

Mirosław Grzesiak

W naszej gminie rodzi dobra tradycja współzawodnictwa w wiciu wieńców dożynkowych. Na tegorocznych dożynkach pokazano ich trzynaście, różnej wielkości i wymyślnych kształtów. Były wieńce odwołujące się do aktualnej rzeczywistości, ale i tradycyjne, nawiązujące do religii, z wizerunkiem Matki Boskiej, Jezusa, krzyża i monstrancji. Pomysłów było wiele.

Tradycyjnie Wandzin i w tym roku wykonał wieniec dożynkowy. W sercu uwitym z kłosów czterech rodzajów zbóż pokazano herb Bychawy oraz wizerunek wielce zasłużonego dla naszego miasta społecznika ks. Antoniego Kwiatkowskiego. Wykonawcy użyli do jego wykonania nie tylko kłosy zbóż i kwiaty, ale też nowoczesne materiały – styropian, metal, tworzywa sztuczne. Konstrukcja przypominała kościelny feretron. Takie wspólne tworzenie wieńca nie tylko podtrzymuje ludową tradycję, lecz także integruje aktywną cześć środowiska.

Jarosław Nieścior

W pracy nad wieńcem spotkały się trzy pokolenia wandzińskie. Wszyscy sobie pomagali, a przy tym dobrze się bawili. Próbowaliśmy różnych ciast, jakie wandzinianki sporządziły na czas wicia wieńca dożynkowego. Ciasta były pyszne – sama rozkosz dla kubków smakowych! Poruszaliśmy też tematy istotne dla naszej społeczności, jak budowa chodnika, czy remont naszej drogi. Polecamy się pamięci pana Burmistrza w tej bardzo ważnej sprawie.

Wandzin jest wizytówką Bychawy, świadczą o tym ładne posesje, estetyczne obejścia gospodarskie. W V edycji konkursu „Piękne

Miasto i Gmina" zdobyliśmy III miejsce w kategorii „Najpiękniejszy ogród" oraz wyróżnienie w kategorii „Najpiękniejsze sołectwo".

Piernik z jabłkami

- 2 szklanki mąki
- 1szklanka cukru
- 1 cukier waniliowy
- 1 łyżeczka cynamonu
- 1 łyżeczka kakao
- 1 łyżeczka przyprawy do piernika
- 1 łyżeczka sody
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 4 jajka
- ¾ szklanki oleju
- 4 duże jabłka pokrojone w kostkę
- garść bakalii (rodzynki, orzechy, suszone śliwki)

Białka ubijamy na sztywną pianę, dodajemy cukier i ubijamy, dodajemy żółtka, miksujemy, następnie powoli wlewamy olej i znów miksujemy. Do masy jajecznej dodajemy mąkę wymieszaną z proszkiem i sodą, cynamonem, kakao, przyprawę do piernika i delikatnie mieszamy łyżką, by wszystkie składniki dokładnie się połączyły.

Dodajemy pokrojone bakalie i jabłka, wszystko mieszamy. Podłużną wąską blachę smarujemy olejem, posypujemy bułką tartą i wykładamy ciasto. Pieczemy 50 minut w piekarniku nagrzanym 180°C. Ostudzone ciasto polewamy polewą i dekorujemy.

Składniki na polewę: dwie mleczne czekolady, trochę margaryny i mleka. Czekoladę połamać, rozpuścić z margaryną na parze, dodać trochę gorącego mleka.

Na koniec chciałbym podziękować wszystkim pracującym przy wiciu wieńca, dziewczętom z asysty i gościom dożynkowym; dziękuję też Michałkowi za uświetnienie uroczystości piękną deklamacją wiersza okolicznościowego. **Dla zainteresowanych podaję przepis na pyszny piernik z Wandzina wg przepisu pani Ewy Kowalskiej.** Pamiętacie, jak wszystkim wspaniale smakował na dożynkach?

Mazowsze w Bychawie

Koncert zespołu „Mazowsze" z okazji XXX Rocznicy Pontyfikatu Jana Pawła II odbędzie się 16 października 2008 r. o godzinie 18.00 w kościele parafialnym w Bychawie. Chór i Orkiestra PZLPiT „Mazowsze" zaprezentują pieśni sakralne m.in. „Matko Niebieskiego Pana", „Panis Angelicus", „Ave verum corpus", „Nie opuszczaj nas", ale też najpiękniejsze piosenki m.in. ,,Kukułeczka", ,,Cyt, cyt", ,,Ej, przeleciał ptaszek", ,,Dwa serduszka". Nie zabraknie też popularnej i lubianej przez Ojca Świętego „Barki" i „Czarnej Madonny".

Bilety na koncert do nabycia w Kościele i Bychawskim Centrum Kultury w cenie 25 zł.

Serdecznie zapraszają: Burmistrz Bychawy, Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Jana Chrzciciela i św. Franciszka z Asyżu w Bychawie, Bychawskie Centrum Kultury

Po koncercie zespołu „Mazowsze" odbędzie się zbiórka pieniędzy na potrzebę remontu Oddziału Dziecięcego Szpitala Powiatowego w Bychawie. Organizatorzy liczą na szczodre serca mieszkańców Bychawy.

BCK – To nie koniec zmian!

Mariusz Nawlatyna

Kiedy w ubiegłym roku w listopadzie, pisałem do Głosu Ziemi Bychawskiej o zmianach, jakie nastąpiły w Bychawskim Centrum Kultury nie przewidywałem, że następny rok będzie tak naprawdę rokiem kontynuacji przeobrażeń Centrum. Jeśli mowa o przeobrażeniach, to wydawało mi się, iż naturalnym procesem będzie dalsza przemiana zewnętrzna dotycząca wyglądu budynku BCK oraz jego otoczenia. Niestety! Życie jest bogatsze od naszych przewidywań czy planów. Obecny rok przyniesie także zmiany w działalności merytorycznej i w kadrze BCK.

W 2008 roku, dzięki dodatkowym środkom finansowym przewidzianym dla BCK w budżecie Gminy Bychawa, zaplanowałem częściową modernizację sali widowiskowej, łazienek oraz otoczenia BCK. Częściowa modernizacja sali widowiskowej w praktyce miała polegać tylko na takich działaniach renowacyjnych, które nie pozwolą na jej zamknięcie przez Sanepid czy inne służby. Wszyscy, którzy licznie uczestniczą w imprezach Centrum wiedzą, jak wcześniej wyglądała ta sala (brudna, śmierdząca, połamane i brudne fotele, parkiet z licznymi ubytkami). Utrzymywanie jej w jako-takim stanie wymagało nie lada sztuki, a i tak wrażenie po wejściu do środka było raczej tragiczne.

Zdemontowanie foteli jeszcze bardziej obnażyło opłakany stan sali reprezentacyjnej w Centrum. Mając nie tylko świadomość, ale i wiedzę wynikającą z licznych spotkań z inżynierami, w trakcie których poznałem zakres wymagań, jakim sala widowiskowa powinna sprostać oraz przewidywany wstępnie koszt - ponad 500 000 zł – stwierdziłem, że są to wymagania obecnie nie do zrealizowania. Postanowiłem więc z otrzymanej dotacji wykonać niezbędne prace, i takie, które umożliwią dalsze korzystanie z sali. Po racjonalnym zderzeniu marzeń, planów, zaleceń z rzeczywistością (finansami) okazało się, że niezbędne będą: wymiana podłogi, malowanie całej sali, wymiana opraw oświetleniowych, częściowa naprawa instalacji elektrycznej oraz tynków, schodów na scenę. Te prace zostały wykonane i zakończone na początku sierpnia.

Obecnie dysponujemy odświeżoną salą (bez przykrych zapachów pleśni i stęchlizny) w atrakcyjnych kolorach z piękną wykładziną PCV, która pozwala nie tylko utrzymać czystość (w końcu), ale daje też fantastyczne możliwości do prowadzenia zajęć tanecznych, ruchowych. Daje nam także możliwość wynajmowania tej sali na różne okazje – rodzinne, oraz szkolenia, zabawy, spotkania promocyjne, prezentacje, itp.

MARIUSZ NAWLATYNA

Pragnę podkreślić, dementując różnego rodzaju plotki, iż sala widowiskowa nie zmieniła swojego podstawowego charakteru i celu. Jest to sala widowiskowa ze sceną (wprawdzie schodki na scenę są teraz bardziej zgrabne i ergonomiczne, ale to tylko usprawnia korzystanie), natomiast widownia będzie korzystała z rozstawianych krzeseł. Mam nadzieję, że krzesła będą okresowym utrudnieniem gdyż w planach jest zastosowanie w przyszłości widowni rozsuwanej na 150 miejsc. Zapewne znajdą się takie osoby, które powiedzą, że to za mało, że starych foteli było dużo więcej i że były takie czasy, kiedy sala pękała w szwach. W tym miejscu istotne wydaje się stwierdzenie, że „BYŁY TAKIE CZASY" z mocnym akcentem na „BYŁY". Nikt obecnie nie pozwoli w salę o takich parametrach wmontować tyle foteli (względy bezpieczeństwa), a jeśli nawet jakimś cudem byśmy przekonali projektantów i upchnęli taką ilość, to zastanawiam się, po co właściwie nam tyle foteli? Otóż z moich ponad dziesięcioletnich doświadczeń wynika, że sala widowiskowa zapełniana była w 100% raz a może dwa razy w roku (otwarte imprezy), na pozostałe imprezy przychodzi do 170 osób. Imprez biletowanych w tej sali robić się nie opłaca, ponieważ jest za mała (przy obecnych gażach artystów cena biletu wyniosłaby kilkaset zł).

Sens utrzymywania tej sali w minionym standardzie wymuszało istniejące w BCK Kino, które przestało funkcjonować trzy lata temu. Dlaczego przestało funkcjonować? Odpowiem po raz kolejny, i to szczególnie tym w wszystkim malkontentom, którzy prowadzą jałowe dyskusje, bezpodstawnie przypisując mojej osobie nieuzasadnione działania, jednocześnie nie czytając tego, co już kilkakrotnie wyjaśniałem na łamach Głosu, stronie www.ebck.pl, oraz w trakcie posiedzeń Rady Miejskiej. Kino przestało funkcjonować, – ponieważ zabrakło widzów. To my zacni mieszkańcy Bychawy, wybierając inne formy oglądania filmów, zdecydowaliśmy, że nie ma Kina. Kiedy nie ma widzów - nie ma też kina? Dlaczego tak się stało – odsyłam Państwa do moich wyjaśnień we wcześniejszych numerach Głosu, a niedowiarków do siebie na herbatę i wyczerpującą debatę?

Zatem udało się nam polepszyć standard pomieszczeń BCK, aby funkcjonować jeszcze lepiej i zmieniać naszą ofertę na bogatszą, dającą lepsze możliwości uczestniczenia w kulturze wszystkim mieszkańcom Gminy Bychawa. Mam nadzieję, że w następnym roku korzystając z przychylności władz naszej Gminy, uda się nam zakończyć prace przy budynku i jego otoczeniu.

Jak wspomniałem na wstępie obecny rok przysporzył Centrum dodatkowych emocji: przyjemnych oraz tych, które utwierdziły mnie w przekonaniu, że nigdy nie można *„siąść na laurach"*. Te przyjemne to oczywiście nasz Festyn „W Krainie Pierogów", który w ocenie wielu instytucji branżowych określany jest jako jedna z najlepszych imprez zorganizowanych w bieżącym roku na Lubelszczyźnie – z tego trzeba się cieszyć. Jeśli chodzi o te mniej przyjemne, to do nich muszę zaliczyć informację o konieczności wydzielenia Biblioteki ze struktury BCK od 1 stycznia 2009 r. (o tym wydarzeniu będziemy Państwa informować w następnych numerach Głosu) oraz decyzję trzech instruktorów BCK o zakończeniu pracy w naszej instytucji. Z trudem przyjąłem tę ostatnią informację, gdyż pracowaliśmy razem przez ładnych kilka lat tworząc zespoły zainteresowań, organizując imprezy, zmagając się z trudami działalności kulturalnej. Oczywiście zachęcałem do pozostania w naszym gronie, ale instruktorzy podjęli inną decyzję, którą szanuję, znając powody przedstawiane mi w licznych rozmowach.

Pragnę, zatem serdecznie podziękować Pani Katarzynie Leszek-Szacoń, Panu Markowi Trzcińskiemu oraz Panu Krzysztofowi Mendykowskiemu za owocną pracę, za liczne osiągnięcia i dokonania, za wspólne sukcesy, za pomysły i zaangażowanie. Wielkie dzięki!

W związku ze zmianami personalnymi jesteśmy zmuszeni skorygować naszą dotychczasową działalność oraz kalendarz imprez. Zatrudniliśmy nowych instruktorów, z którymi pracujemy nad nową ofertą kulturalną. Już dzisiaj mogę zapewnić, iż większość zespołów będzie funkcjonowała dalej (ZPiT „Podkowiacy", Chór, MIK, zajęcia dziennikarskie). Przeobrażenia będzie przechodził Kogel-Mogel. Rozdzielamy na stałe dotychczasowe zajęcia wokalno-taneczne, tworząc dwie niezależne grupy. Dla dzieci i młodzieży ze zdolnościami wokalnymi wprowadzamy „warsztaty wokalne" realizowane w nowej formule. Natomiast dla zajęć tanecznych przewidujemy podział: przedszkolaki i klasy początkowe ze szkół podstawowych zorganizowane będą w formie rytmiki, natomiast dla starszych dzieci i młodzieży już niebawem będziemy chcieli zaproponować zajęcia z tańca nowoczesnego, który obecnie cieszy się dużą popularnością. Naszą ofertę chcemy także wzbogacić powstaniem zespołów muzycznych dla młodzieży i starszego pokolenia mieszkańców naszej gminy. Ponieważ pierwsi chętni już są, w niedalekiej przyszłości pewnie zaprosimy Państwa na nowe wydarzenia kulturalne do Bychawskiego Centrum Kultury.

Pragnę także poinformować wszystkich czytelników Głosu, iż 16 października o godzinie 18.00 w Kościele Parafialnym w Bychawie odbędzie się Koncert Państwowego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „MAZOWSZE" z koncertem z okazji 30 rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II.. Bilety w cenie 25 zł można nabywać w BCK oraz w Parafii Bychawa.

PS. Jak to w życiu zawsze bywa, pojawiły się już komentarze i zapytania dotyczące koncertu „Mazowsza". Pragnę wyjaśnić, iż jako dyrektor BCK zostałem poproszony o pomoc w organizacji koncertu. Pragnę zapewnić, iż BCK za pomoc i ze sprzedaży biletów nie zarobi żadnej złotówki, wręcz raczej wesprzemy finansowo realizowane przedsięwzięcie. Rozumiem, że każdy ma prawo do oceny pomysłu, sposobu realizacji, przebiegu koncertu czy różnych uwag, zatem pozostawię pojawiające się w komentarzach sugestie - Państwa zadumie.

NIE MÓWIMY ŻEGNAJ!

MÓWIMY DO ZOBACZENIA PRZYJACIELU!

24 sierpnia 2008 r. wieku 29 lat odszedł do Pana nasz Przyjaciel **Grzegorz Godula**.

Będziemy Cię Grzesiu pamiętać, jak tańczyłeś z radością w Zespole Pieśni i Tańca „Podkowiacy", jak sumiennie i z zaangażowaniem wykonywałeś swoje obowiązki jako pracownik Bychawskiego Centrum Kultury.

Zapamiętamy Cię przede wszystkim jako wspaniałego kolegę i przyjaciela – otwartego, ciepłego człowieka. Wspólnie spędzone chwile pozostaną na zawsze zapisane w kartach historii Bychawskiego Centrum Kultury – jesteś i pozostaniesz częścią tej historii.
Będzie nam Cię brakowało GRZEGORZU!

Żonie Marcie, Rodzicom, Rodzeństwu, Teściom i całej Rodzinie składamy wyrazy szczerego współczucia

Dyrektor, pracownicy i członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Podkowiacy" z Bychawskiego Centrum Kultury

Odejście bliskiej osoby, to tak jak utrata części siebie.
Jednak, dokąd ta osoba żyje w naszym sercu,
myśli o niej pozwalają nam ją czuć i wierzyć,
że jest zawsze z nami w trudnych życiowych chwilach
oraz w każdym momencie, gdy tego potrzebujemy.
Najszczersze wyrazy współczucia dla

Rodziny i Przyjaciół

Ś.P. Grzegorza Goduli

składa Redakcja
„Głosu Ziemi Bychawskiej"

Bychawskie Centrum Kultury serdecznie zaprasza na **indywidualne i zespołowe zajęcia wokalne**, które będą prowadzone w trzech kategoriach wiekowych:
I grupa 6 – 10 lat, II grupa 11 – 16 lat, III grupa powyżej 17 lat.

Jeżeli **grasz na jakimś instrumencie** i chcesz stworzyć zespół muzyczny, lecz do końca nie wiesz jak się do tego zabrać, wspólnie z instruktorami BCK na pewno znajdziesz sposób i drogę do rozpoczęcia muzycznej przygody.

Zapraszamy również **funkcjonujące zespoły**, tutaj znajdziecie odpowiednie miejsce, opiekę i klimat do doskonalenia wykonawczego warsztatu.

Trasy turystyczne po Bychawie i okolicach

Marek Kuna

Trasa nr 1
Ulica Podwale, Zalew
część III

Rynek – ul. ks. A. Kwiatkowskiego – bar „U Saszy” – ruiny pałacu – zespół budynków podworskich – ul. Pileckiego – łowisko „Zielona Dolina” – „Podzamcze” rezerwat roślinności stepowej – cmentarz rzymskokatolicki – ul. Lubelska – most na Kosarzewce – dawna mykwa, piekarnia – Rynek.

Ponownie przekraczamy Głęboką Drogę, tj. ul. 11-go Listopada. Jeszcze na początku lat 80. w pobliżu mostu tryskało ze zbocza źródło ocembrowane czerwoną cegłą, z którego czerpano wodę do picia. Później zasypano je podczas przebudowy drogi.

Idziemy na północ ulicą Podwale (za komuny Marcelego Nowotki). Po lewej mamy wartko płynącą w tym miejscu Gałęzówkę, po prawej wysoką skarpę. Różnica poziomów pomiędzy korytem rzeki a nieodległym rynkiem sięga kilkunastu metrów. Nazwa ulicy sugeruje sąsiedztwo fortyfikacji. Istotnie, ponad krawędzią zbocza biegły umocnienia (*forca seu vallo*) jakimi kasztelan Pilecki otoczył nowo zbudowane miasto. O przebiegu i rodzaju umocnień później. Niektórzy badacze utrzymują, że w tej okolicy wznosiła się najstarsza siedziba panów na Bychawie – obronny dwór lub mały zameczek. Argumentami za byłyby: położenie w widłach rzek chronione dodatkowo wąwozem od południa i bliskość wsi, co zgodnie z ówczesną sztuką wojenną zapewniało zgromadzenie dużej liczby obrońców na małej powierzchni. Przeciw – główny kierunek nieprzyjacielskich najazdów (ze wschodu); broniący się mieliby za plecami naturalną przeszkodę. Być może badania archeologów zweryfikują teorię. Dziś na wzgórzu wznoszą się prostokątne bloki mieszkalne.

Po 100 metrach południkowa dolina Gałęzówki otwiera się na dochodzącą ze wschodu dolinę Kosarzewki. Ulica Podwale biegnie w prawo, my wzdłuż biegu Gałęzówki skręcamy w lewo asfaltową dróżką. Idziemy wzdłuż brzydkiego płotu z falistej blachy otaczającego skład materiałów budowlanych i składnicę złomu. Kilkadziesiąt metrów dalej napotykamy z prawej wartko płynącą Kosarzewkę. Udajemy się ku północnemu zachodowi przesmykiem rozdzielającym obie rzeki.

Za zaroślami otaczającymi Gałęzówkę niewielki staw rybny. W stronę północy piękny widok: dolina Kosarzewki-Gałęzówki rozszerza się do kilkuset metrów w płaskie błonia zamknięte wysoką krawędzią wznoszącą się z zachodu na wschód, osiągającą w najwyższym miejscu wysokość względną ok. 20 m. Wierzchowina Wyniosłości Giełczewskiej wznosi się tu ponad 230 m npm, tj. pow. 30 m nad doliną rzeki. Wrażenie wysokości potęgują drzewa zajmujące wschodnią część skarpy. Większą część krawędzi porastają murawy i zarośla tworząc wiosną i latem różnorakie plamy w odcieniach zieleni, jesienią mieniąc się barwami żółci, brązów, czerwieni. W pozostałych miesiącach, o ile nie ma śniegu, spod zbrązowiałych traw prześwitują biel węglanowe skały budujące zrąb Wyżyny Lubelskiej. W roku 1974 na opisanym miejscu utworzono rezerwat roślinności stepowej „Podzamcze”, o którym więcej informacji w osobnym rozdziale.

Tymczasem kontynuujemy wędrówkę pomiędzy rzekami. Kosarzewka płynie

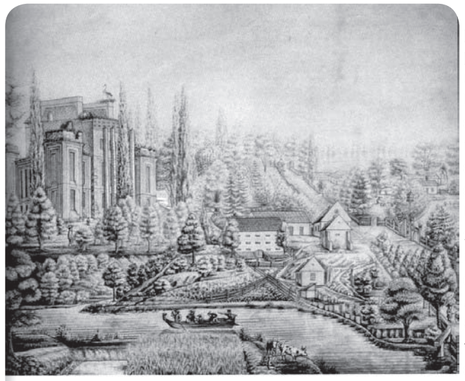

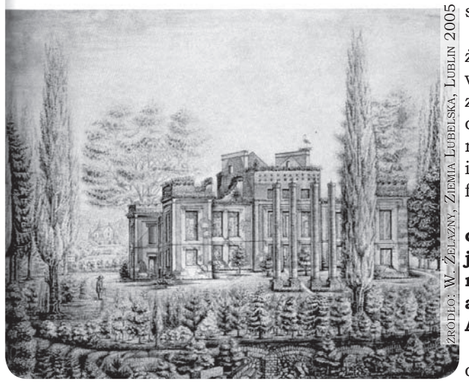

Źródło: W. Żelazny, Ziemia Lubelska, Lublin 2005

wartko sztucznie pogłębionym korytem, a Gałęzówka wyraźnie spowalnia swój bieg. Przyczynę poznajemy po przejściu kolejnych 200 metrów. Gałęzówka spiętrzona jazem ok. 2 m wys. zasila Zalew Bychawski, by nieco dalej u stóp pagórka powstałego skutkiem odcięcia części zbocza przez płynące wody, połączyć swój nurt z Kosarzewką. Przechodząc po metalowym mostku i skręcając w lewo wzdłuż kanału dochodzimy do zalewu [1000 m].

Odwiedźmy wznoszący się nad brzegiem akwenu bungalow mieszczący czynny w ciepłej porze roku „Bar u Saszy”. Cóż poleca szef – Mariusz Sawicki – młody człowiek o posturze dobrego kucharza, wbrew pseudonimowi rodowity bychawianin? Ano, przede wszystkim potrawy z grilla: kurczak, golonka, karkówka wg specjalnej receptury. Na drugim miejscu ryby od egzotycznych morskich aż po lokalne. No i oczywiście słynne już na świat cały bychawskie pierogi. Do popitki, proszę bardzo, piwo z sokiem w kilku smakach. Autor preferuje imbirowe, ale *quodlibet*. Ceny niewysokie, a widok z tarasu gratis.

Dla chcących się pozbyć nadmiaru przyswojonych kalorii – muzyka taneczna. Niestety – najczęściej disco, której autor nie preferuje. Na szczęście nie tylko disco, tworzy się właśnie „nowa świecka tradycja”: doroczna impreza „Danie dla Mola” (oczywiście książkowego) łącząca w jedno miłośników pięknej literatury i dobrej kuchni. Wypróbowano już tworzone *in situ* staropolski bigos i węgierskie *lecso*.

Wracając do widoku z tarasu: przed nami tafla zalewu z wysepką połączoną z lądem stałymi mostkami – niczym w „Chłopcach z Placu Broni”. Nie jest to wprawdzie „wyspa skarbów”, ale... Podczas remontu zalewu odnaleziono w jej pobliżu szczątki *macew* (żydowskich nagrobków) z bychawskiego kirkutu. Po drugiej stronie zamkowe wzgórze z ruinami, a całość otoczona zielenią drzew i krzewów. Jeśli dodamy do tego łany żółtych grążeli (*Nuphar lutea* – roślina chroniona) i stadko łabędzi (*Cygnus olor* – pod ochroną, w barze nie podawany) oraz zachód słońca, to wszelkie znamiona landszaftu zostaną wyczerpane.

Pokrzepieni na ciele i duchu możemy udać się w dalszą wędrówkę wokół zalewu, najlepiej zgodnie z ruchem wskazówek zegara! Spacerując szutrową ścieżką – obecnie można w niedzielnych pantoflach i krawacie – warto poznać parę informacji.

Otóż protoplastą zalewu – oficjalnie Zalew „Podzamcze” – było jeziorko zwane „Oczkiem”, którego widok utrwalił nieoceniony artysta-włóczęga Elviro Michał Andriolli.

„Oczko” miało, podług lokalnych opowieści, być akwenem niebezpiecznym i zdradliwym. Zasilane zimną wodą z podziemnych źródeł „nie miało dna”. Ktoś w nim podobno utonął, ktoś wpadł pod lód zimą, ktoś wreszcie przeziębił się i dostał zapalenia płuc. W każdym razie zarówno kąpiel letnią, jak i zimowe ślizganie na „Oczku” stanowczo odradzano. Jeszcze wcześniej żyły w „Oczku” na pewno rusałki i utopce.

Zalew w jego obecnym kształcie zbudowano w latach 60. XX w. staraniem władz powiatowych w Bychawie. Oddanie do użytku nastąpiło w roku 1970. Wg oficjalnych danych powierzchnia działki obejmującej zalew wynosi ok. 10,5 ha, zaś powierzchnia dna 7,7 ha.

Długość linii brzegowej ok. 1,5 km. Wg tych samych źródeł głębokość zbiornika to 1,2 do 1,7 m. Sądzę jednak, że to są jakieś wartości robocze, bo woda w rejonie miecha i na „Oczku” jest wyraźnie głębsza.

Celem utworzenia zalewu były funkcje rekreacyjne. Do połowy lat 80-tych istniał tu ośrodek wodny prowadzony przez MOSIR Bystrzyca w Lublinie. Tu gdzie obecnie jest bar stał hangar wypożyczalni sprzętu pływającego: kajaków, rowerów wodnych. Była też motorówka używana przez ratowników. Zimą wypożyczano łyżwy, po dużych mrozach można było ślizgać się i grać w hokeja.

Od początku istnienia zalewu współgospodarzem było Koło Wędkarskie PZW nr 2 w Bychawie. Wędkarze dokonali zarybienia zbiornika, systematycznie dokarmiają ryby i prowadzą bieżące prace konserwacyjne. Koło Wędkarskie jest też organizatorem zawodów w wędkowaniu oraz wyjazdów drużyn zawodniczych na imprezy wędkarskie.

Uwaga! Zalew „Podzamcze” jest łowiskiem specjalnym i oprócz aktualnej karty wędkarskiej wymagane jest oddzielne pozwolenie wydawane przez koło.

Oczywiście istniał pewien konflikt pomiędzy wędkarzami a miłośnikami sportów wodnych. Toteż złoty wiek wędkarstwa nastąpił, gdy ośrodek zlikwidowano. W zdziczałym akwenie wyrosły ryby – olbrzymy. Rekordowy szczupak złowiony w r. 2000 ważył ponad 14,2 kg i mierzył 120 cm, największy tu złowiony karp miał masę około 12 kg. Były też duże sumy – 26 kg ważył największy.

Trudnym problemem dla zalewu jest żyzność wody i zamulanie. Gałęzówka zasilająca zalew przepływa przez obszary rolnicze. Stąd, mimo że woda ze źródeł jest czysta i zasobna w wapń, ulega zanieczyszczeniu, gdyż do rzeki spływają wody opadowe z pól niosąc nawozy mineralne. W wyniku erozji gleb powstałych na utworach pyłowych transportuje też dużo zawiesiny. Sytuację pogarsza przekształcanie łąk i pastwisk w dolinie rzeki w pola uprawne.

Wyżej wymienione czynniki powodują nadmierny wzrost roślinności wodnej, czyli zarastanie zbiornika. Mimo to biologiczna jakość wód zalewu nie jest chyba zła. Do niedawna można było złowić tu różankę. Ta mała rybka (*Rhodeus sericeus*) z rodziny karpiowatych ma osobliwe zwyczaje: składa ikrę w skrzelach małży słodkowodnych. Występowanie zarówno różanki jak i małży jest świadectwem dobrej jakości wody.

Próbowano przeciwdziałać nadmiernemu zarastaniu zalewu wprowadzając amura białego, gatunek znany z żarłoczności, ale efekt tej biologicznej regulacji był niedostateczny.

Zespół specjalistów dokonujących inwentaryzacji środowiska przyrodniczego w gminie Bychawa w r. 1994 stwierdził ogromną różnorodność siedlisk i gatunków na niewielkim obszarze Podzamcza obejmującym zalew, wzgórze zamkowe, kompleks roślinności po dawnym parku dworskim, stawy rybne i krawędź doliny.

W obrębie samego zalewu i wzgórza zamkowego występuje kilka zbiorowisk roślinnych: wodne, szuwarowe, łąkowe, zaroślowo-leśne i ruderalne. Nie należy zanudzać czytelnika, a spacerowicza tym bardziej, wyliczanką gatunków i łaciną; jednak kilka charakterystycznych roślin warto znać.

I tak w środowisku roślinności wodnej oprócz wymienionego już grążela żółtego mamy: rzęsę drobną, spirodelę wielkokorzeniową, rdest ziemno-wodny, rdestnice – pływającą, połyskującą i nitkowatą i inne.

W środowisku szuwarowym dominują: trzcina, szuwar mannowy, strzałka wodna, pałka, kropidło wodne, mozga trzcinowata, tatarak, kosaciec żółty itd.

Perkoz dwuczuby

Podmokłe łąki porastają zespoły turzycowe. Bardziej suche łąki porastają rdest wężownik, rajgras wyniosły, wiechlina łąkowa, a oprócz traw bodziszek łąkowy (kwitnie fioletowo), żywokost lekarski, jaskier rozłogowy, lepiężnik etc.

Bezpośrednie otoczenie zamku-pałacu było niegdyś starannie utrzymanym parkiem dworskim. Od budynku ku wodzie schodziły tarasowe ogrody włoskie, dalej rozciągał się park typu krajobrazowego z bogatym starodrzewem, wzdłuż dróg ciągnęły się szpalery i aleje drzew.

Po wojnie i parcelacji majątku park wycięto i zniszczono. Zachowane zdjęcia z lat 50-tych ukazują nagie wzgórze z ruinami i nielicznymi resztkami drzew. Po przeznaczeniu tego terenu na cele rekreacyjne dokonano częściowo nasadzeń oraz pozwolono rosnąć samosiejkom, skutkiem czego ukształtował się zespół leśno-zaroślowy z roślinnością charakterystyczną dla łęgu i grądu (lasów liściastych wilgotnych i suchych). Spośród drzew spotkamy tu topole – białą, czarną i osikę, wierzbę, jesion, wiąz, klon, lipę, grab i dąb. Piękny okaz dębu szypułkowego (*Quercus robur*) rósł do niedawna w pobliżu ruin. Niestety w 2006 r. został zniszczony przez burzę.

Kopytnik

Pośród gatunków tworzących zarośla wymienimy: bez czarny i lilak, leszczynę, czeremchę, tarninę, polną gruszę, berberys i inne.

Wiosną warto zauważyć szereg roślin światłolubnych kwitnących przed rozwinięciem listowia, np.: barwinek, przylaszczkę, zawilec gajowy, miodunkę ćmę, kopytnik, tworzące na wzgórzu różnobarwne płaty.

Spośród roślin ruderalnych najdotkliwiej swe istnienie objawia pokrzywa (*Urtica dioica*) ale nie pomijajmy też bylicy, mięty pieprzowej, pięciornika gęsiego. Można też spotkać zdziczały agrest i rośliny ogrodowe.

Okazami fauny interesującymi wędkarza są oczywiście ryby, oprócz wymienionych wcześniej gatunków w zalewie złowić można lina, leszcza, okonia, karasia czy płotkę.

Spacerowicza, a zwłaszcza ornitologa ucieszą widok i głosy ptaków.

Najbardziej widoczne jest ptactwo wodne: rybitwa, mewa śmieszka, kilka gatunków kaczek z krzyżówką na czele, łyska (z rzędu chruścieli).

Do niedawna na zalewie gniazdował perkoz dwuczuby (*Podiceps cristatus*) – najokazalszy przedstawiciel rodziny – do 60 cm dł, rozpiętość skrzydeł do 80 cm. Osobliwym zwyczajem tego ptaka jest „wożenie” swoich piskląt na grzbiecie. Częstymi gośćmi nad zalewem są bocian biały i czapla siwa. Zalatuje też błotniak stawowy – duży ptak drapieżny.

Z kolei radości uszom dostarczą ptaki śpiewające licznie gniazdujące w zaroślach i na drzewach. Usłyszeć, a i zobaczyć czasem tu można kowalika, kosa, szpaka, ziębę, wilgę, kwiczoła, dzwońca i wiele innych wymienionych podczas inwentaryzacji oraz nie wymienionych, jak np. słowik.

Spośród płazów okolice zalewu zamieszkuje kilka gatunków żab, ropucha szara i zielona, kumak nizinny, grzebiuszka i rzekotka drzewna.

Świat bezkręgowców prezentują motyle: mieniak tęczowiec (*Apatura iris* – pod ochroną), liczne rusałki (najpiękniejsze to pawik i admirał), a także ważki, trzmiele i inne, a oprócz owadów skorupiaki: ślimaki lądowe i wodne, a w wodzie małże.

Przedstawiony tu stan środowiska oparty na dokumencie „Inwentaryzacja środowiska przyrodniczego w gminie Bychawa” i obserwacjach własnych odnosi się w dużej mierze do czasu przeszłego.

W roku 2004 dokonano konserwacji zbiornika wodnego spuszczając wodę; naprawiono groble, umocniono brzegi palisadą, splantowano znaczną część wybrzeża tworząc ścieżkę spacerową, wypalono oczerety, wycięto część zarośli. Misę zbiornika pogłębiono a dno wywapnowano. Nie podejmując się oceny, które z tych prac były konieczne, stwierdzić należy, że była to głęboka ingerencja w środowisko naturalne.

dokończenie z poprzedniej strony

Wyraźnie widać spadek populacji ptactwa zarówno pod względem liczebności, jak i różnorodności gatunkowej.

Koło wędkarskie odtwarza zarybienie i w tym względzie przyszłość akwenu budzi nadzieje.

Roślinność zalewu po początkowych perturbacjach – inwazja moczarki kanadyjskiej i glonów – również zdaje się wracać do równowagi.

Dodatkowym czynnikiem oddziałującym negatywnie na ekosystem zespołu „Podzamcze" było wycięcie starodrzewu w mieście. Licznie gniazdujące tu gawrony przeniosły swoje kolonie na Podzamcze wypierając inne ptaki i produkując duże ilości odchodów.

Kiedyś rozważając ukierunkowanie rozwoju przestrzennego mówiono jednym tchem o rekreacji i ochronie przyrody. Mając choćby na względzie opisane doświadczenie bychawskie rzecz nie jest oczywista. Przecież nawet lokalizacja sympatycznego skądinąd baru oddziaływuje na przyrodę niepożądanie np. poprzez hałas i tzw. „śmiecenie światłem" w godzinach nocnych.

Zważywszy, że badania środowiska przyrodniczego, na których oparto dokument „Inwentaryzacja środowiska przyrodniczego w gminie Bychawa" przeprowadzono 15-20 lat temu, warto byłoby pokusić się aktualną analizę stanu środowiska przyrodniczego, a zwłaszcza bardziej szczegółowe przedstawienie żyjących tutaj gatunków.

Tak, okrążając zalew i rozważając trudne zagadnienia koegzystencji człowieka z przyrodą dotarliśmy do pobliża ruin bychawskiego „zamku".

O zamku, pałacu i ich dawnych mieszkańcach w następnym odcinku.

Czy „krówki" zastąpią pierogi?

O bychawskich pierogach słyszeliśmy wszyscy, w końcu to nasz regionalny specjał. Ale uwaga! Pojawiła się słodka „krówka", która może stanowić poważną rywalkę dla naszych pierogów. Słodka „krówka" to nie Krasula, lecz pyszny cukierek. Ten nowy produkt firmowany przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Bychawie, pojawił się na bychawskim rynku jakiś czas temu i ma już swoich wielbicieli. Wszystkich lokalnych łasuchów zapraszamy do sklepu firmowego OSM, aby spróbować bychawskich „krówek". Cena – 14,50 zł.

Z kim i kiedy gra Granit?

Odpowiadając na prośbę Czytelnika zamieszczamy terminarz Rozgrywek Mistrzowskich Klasy A, grupy IV LZPN, w której gra bychawski „Granit".

Lp.	Gospodarze		Goście	Godzina
IV KOLEJKA DNIA 20/21. 09. 2008r. sobota/niedziela				
V KOLEJKA DNIA 27/28. O9. 2008 r. sobota/niedziela				
1.	AVENIR	-	ROHLAND	
2.	SOKÓŁ	-	VROTKOVIA	
3.	SŁAWIN	-	DĄBROWICA	
4.	GŁUSK	-	CIECIERZYN	
5.	POM ISKRA II	-	GRANIT	**Niedziela, godz. 13.00**
VI KOLEJKA DNIA 4/5. 10. 2008 r. sobota/niedziela				
1.	ROHLAND	-	GRANIT	**Niedziela, godz. 13.00**
2.	CIECIERZYN	-	POM ISKRA II	
3.	DĄBROWICA	-	GŁUSK	
4.	VROTKOVIA	-	SŁAWIN	
5.	AVENIR	-	SOKÓŁ	
VII KOLEJKA DNIA 11/12. 10. 2008 r. sobota/niedziela				
1.	SOKÓŁ	-	ROHLAND	
2.	SŁAWIN	-	AVENIR	
3.	GŁUSK	-	VROTKOWICA	
4.	POM ISKRA II	-	DĄBROWICA	
5.	GRANIT	-	CIECIERZYN	**Sobota, godz. 13.00**
VIII KOLEJKA DNIA 18/19. 10. 2008 r. sobota/niedziela				
1.	ROHLAND	-	CIECIERZYN	
2.	DĄBROWICA	-	GRANIT	
3.	VROTKOVIA	-	POM ISKRA II	
4.	AVENIR	-	GŁUSK	
5.	SOKÓŁ	-	SŁAWIN	
IX KOLEJKA DNIA 25/26. 10. 2008 r. sobota/niedziela				
1.	SŁAWIN	-	ROHLAND	
2.	GŁUSK	-	SOKÓŁ	
3.	POM ISKRA II	-	AVENIR	
4.	GRANIT	-	VROTKOVIA	**Sobota, godz. 13.00**
5.	CIECIERZYN	-	DĄBROWICA	

GIMNASTYKA POLSKIEGO JĘZYKA - cz. XXIII

Le-szek A-syn-gier Jr

Witam!

wszystkich pasjonatów polskiego języka z pozytywnym zacięciem w XXIII odsłonie *gpj.* Dziś w rubryce trochę rytmiki, frazowania i przede wszystkim dobrej zabawy słowem. Oczywiście, słowem w niebanalnym zestawieniu i kontekście, a mówiąc dosadnie, z premedytacją wkręconym w egzotyczną i efektowną aurę dźwięków. Pretekstem, iskrą zapalną, stały się wyliczanki występujące w języku polskim, do których worka z bogatym zbiorem, pozwoliłem sobie dorzucić własną, pod wszystko mówiącym tytułem „Duch ze szwedzkiej szwalni". Zachęcam tym samym wszystkie pomysłowe głowy, niezależnie od wieku, do spisywania (choćby dla frajdy) autorskich oryginalnych rymowanek według upodobania; ja swoją „związałem nitką" dla wzmocnienia tematyki i urozmaicenia formy. Jaki wy jesteście w stanie zastosować patent? – nie dowiecie się, jeśli nie spróbujecie.

Duch ze szwedzkiej szwalni

W sta-rej-szwedz-kiej-szwa-lni
Sie-dzi-w-sza-fie-duch.
Po-szwy-zszy-wa-szwa-mi
Z-szarf-szwa-rnie-za-dwóch.
Szew-(szwab)-szwarc – cha-ra-kter,
„Szpu-lki"-za-mknął-już.
Wszy-stko-przez-głos-szwa-czki –
Fał-szem-wył-gdy-nów.
Za-wsze-w-dzień-po-wsze-dni
Jak-szewc-klął-znów-ów…
Wszak-to-nie-prze-le-wki–
Za-szył-się-jak-szpunt.

Głos regionalistów

dodatek do Głosu Ziemi Bychawskiej nr 6 (200)

redaguje BYCHAWSKIE TOWARZYSTWO REGIONALNE

5 (44) 2008

Polskie losy /Bohaterski pilot uczestnik bitwy o Anglię rodem z Woli Gałęzowskiej

Polscy piloci myśliwców w bitwie o Anglię

Nie poddać się!

Maria Dębowczyk regionalistka

„Never in the field of human conflict was so much owed by so many to so few" – Winston Churchill.

Nigdy w dziedzinie ludzkich konfliktów tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak niewielu.

Wymowa faktów zapowiadała tragedię. W październiku 1939 roku po czterech tygodniach bohaterskiej obrony upadła Polska, zgnieciona miażdżącą przewagą wroga, choć nadal ani myślała się poddać, wkrótce poddała się Francja. Zapowiedź Hitlera ofensywy na Anglię, mającej zakończyć „ostatni akt wojennego dramatu rozbiciem w puch Imperium Brytyjskiego" nie pozostawiało złudzeń. Nie miał ich też premier Winston Churchill, gdy ostrzegał swój naród, mając świadomość, że przyjdzie rodakom rozpaczliwie bronić każdej piędzi ziemi, każdego domu i ulicy. Ale zapewniał: nie poddamy się nigdy!

Już nigdy nie opowiem dowcipu o Polakach
– jeden z amerykańskich czytelników, po przeczytaniu książki „Sprawa Honoru"

A system ataków nazistów niemieckich był już wypróbowany w Polsce, Norwegii, Belgii, Francji, i było jasne, że o wyniku nieuniknionej bitwy o Anglię zadecyduje lotnictwo. Luftwaffe wypuściło na niebo Anglii sześćset doskonałych maszyn, a za ich sterami najlepszych swoich pilotów.

Trwająca dwa miesiące zażarta batalia – Bitwa o Wielka Brytanię, jedna z największych w dziejach świata, której strategiczne i moralne znaczenie trudno przecenić, zakończyła się jednak zwycięstwem. Niemiecka hydra powietrzna poniosła klęskę. Lotnictwo RAF-u zapisało w swej historii najchlubniejszą kartę. Odmieniły się losy najstraszliwszej z wojen światowych.

Polskie chwaty

W szeregach RAF-u podczas tej wojny walczyło ok. 17 tysięcy polskich lotników. A przecież oprócz nich na różnych frontach biły się także nasza piechota i marynarka wojenna, ginęli na świecie powietrznodesantowcy. Norwegia, Afryka, Włochy, Francja, Belgia, Niemcy – polski żołnierz bił się wszędzie. Nie po raz pierwszy w historii narodu nad Wisłą „za waszą wolność" znaczyło to samo co „za naszą". To dlatego tysiące ich różnymi drogami, także przez Rumunię, zmierzały do Francji, licząc na udział w walkach frontowych, choć sami Francuzi woleli unikać konfrontacji z wrogiem. Nie doceniano przy tym umiejętności Polaków, co niewątpliwie podsycała nazistowska propaganda. Rozpowszechniane kalumnie o nieudolności i niekompetencji polskiej armii we wrześniu '39 nie pozostawały bez wpływu na opinię aliantów. Gdy nasi rwali się do walki przy każdej okazji, Francuzi ostrożnie i z rezerwą dopuszczali ich tylko do lotów treningowych i szkolenia na lotniskach. Szczytem pogardy i nienawiści ze strony najeźdźców i okupantów niemieckich było nazwanie żołnierzy polskich walczących w różnych częściach świata „turystami Sikorskiego" (sic!).

Po kapitulacji Francji w czerwcu, w Anglii znalazło się ponad 30 tys. polskich wojskowych. Mimo negocjacji gen. Sikorskiego z Anglikami, domagającego się, by Polacy tworzyli niezależne oddziały pod polskim dowództwem, zostali wszyscy wcieleni do RAF-u. I tu, podobnie jak wcześniej we Francji, powątpiewano w doskonałe wyszkolenie i bojowe doświadczenie Polaków, każąc im latać na bombowcach, co niektórych naszych asów myśliwców doprowadzało do irytacji.

Wkrótce jednak takie traktowanie i nieufność miały ustąpić miejsca zaskoczeniu, a nawet podziwowi.

Sprawdzianem stała się bitwa o Anglię. 2 sierpnia 1940 r. w Northolt utworzono z pilotów wojskowych latających na myśliwcach jednostkę bojową lotniczą Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii.

Dywizjon 303 „Warszawski im. Tadeusza Kościuszki"

dzielił się na dwie eskadry A i B (eskadra to dwa klucze po trzy samoloty), jedna dowodzona przez Witolda Urbanowicza – instruktora lotnictwa bojowego wyższej szkoły lotniczej w Dęblinie, druga przez Ludwika Paszkiewicza. Mianowanie angielskim dowódcą Dywizjonu Kościuszkowskiego majora lotnictwa Ronalda Kelletta uznał on sam za raczej przykry obowiązek. Polacy buntujący się z powodu długiej, ich zdaniem, bezczynności bojowej, impulsywni w opinii Anglików, nie wydawali się dowódcy skłonni do subordynacji. Z 21 pilotów i 135 członków personelu naziemnego przysłanych do Northolt niemal wszyscy wywodzili się z eskadr myśliwskich – 111 i 112 broniących we wrześniu Warszawy, dojechało jeszcze 13 pilotów, wśród nich Witold Urbanowicz.

Oprócz wymienionych tu nazwisk z pewnością wyróżniali się osobowością i umiejętnościami Zdzisław Krasnodębski „Król" – polski odpowiednik dowódcy Kelletta, Jan Zumbach „Johny", „Donald" – kordialny i hałaśliwy, Mirosław Ferić „Ox", „Wół" piszący dziennik, dzięki czemu wiele epizodów i niezwykłych wyczynów „chwatów polskich", jak cywile angielscy nazwali po bitwie polskich pilotów, mogło się znaleźć w późniejszych książkach o akcjach bohaterskiego Dywizjonu. Wymieńmy też Witolda Łokuciewskiego „Tola", którego autor dziennika przedstawił jako przystojnego, uroczego flirciarza. Jego szarmanckość w gronie Angielek, ubawionych , ale i podziwiają-

Polscy oficerowie Dywizjonu 303

cych elegancję Polaków całujących kobiety w rękę, budziła zazdrość kolegów. I Czecha Józefa Františka, świetnego pilota, który często wymykał się dyscyplinie. Szybko przystał do Polaków i polubił Polskę. Po napaści Niemiec na Polskę, podczas zwiadu, lecąc nieuzbrojonym samolotem, co najmniej dwukrotnie obrzucił granatami kolumny niemieckiej piechoty („Sprawa honoru str. 120).

Dorzućmy nieco statystyki: Dywizjon 303 okazał się jednym z najlepszych dywizjonów alianckich, miał najwięcej zestrzeleń samolotów niemieckich w bitwie o Anglię – łącznie 126, w tym we wrześniu 108, w dniu 15 października, decydującym o zwycięstwie – 15 zestrzeleń, a łącznie z akcjami innych Polaków – 26, 27 września – 15 zestrzeleń. W ciągu 17 dni walk Dywizjon 303 osiągnął średnią 2-6 zwycięstw dziennie.

Za komentarz niech posłużą słowa dowódcy wojsk alianckich w Afryce Płn. i Włoszech Harolda Alexandra:

„Jeżeliby mi dano wybierać między żołnierzami, których chciałbym mieć pod swoim dowództwem, wybrałbym Polaków.”

Na pierwszym planie samolot Hawker Hurricane jakim latał por. W. Paszkiewicz

Porucznik Ludwik Witold Paszkiewicz, bohaterski pilot Dywizjonu 303, urodził się w Woli Gałęzowskiej

Poświadcza to akt urodzenia z dnia 21.10.1907 r. wystawiony przez Urząd Stanu Cywilnego w Zakrzówku, z matki Janiny Emilii z domu Horczak i ojca Ludwika. Dziś po tylu latach trudno o bliższe informacje dotyczące rodziny, jak i źródeł jej utrzymania. Był najstarszy z czworga dzieci Paszkiewiczów, młodsi to siostra Zofia oraz bracia Stanisław i Mieczysław. Gimnazjum matematyczno-przyrodnicze w Lublinie zakończył maturą, po czym studiował na Politechnice Warszawskiej, następnie Lwowskiej. Podczas służby wojskowej i po ukończeniu kursu podchorążych rezerwy w Mołodecznie w l. 1931-1932 podjął decyzję wstąpienia do lotnictwa. Szkołę Podchorążych Lotnictwa ukończył popisowo jako drugi na liście absolwentów VIII promocji. Już w stopniu podporucznika (od 15 X 1934 r.) otrzymał przydział do 112 eskadry myśliwskiej, a w 1937 r. awansował na stopień porucznika.

W tym samym roku zawarł związek małżeński z Marią Piwnicką, w rok później urodziła się ich córka. Tuż przed wybuchem wojny awansowany do dowódcy eskadry, z rozkazu przełożonych wyjechał z polską misją wojskową do Francji w celu zakupu samolotów dla polskiego lotnictwa, nie brał więc udziału w kampanii wrześniowej. 18 maja 1940 r. został utworzony klucz frontowy pod dowództwem Paszkiewicza, któremu podlegali piloci kpr. Leon Nowak i kpr. Kazimierz Wunsche, skierowany do francuskiej jednostki, która w międzyczasie jednak zmieniła miejsce stacjonowania, więc nie od razu udało się Polakom ją odnaleźć. Klucz pod dowództwem Paszkiewicza przydzielony do 4 eskadry, od 23 maja do 18 czerwca wykonywał loty bojowe. Podczas przelotu do Rochefort piloci mieli zaatakować kolumnę niemiecką, zadanie to wykonał tylko Paszkiewicz. Podczas Kampanii Francuskiej wykonał łącznie 33 loty, z czego 18 to zadania bojowe.

Gdyby Polska nie stała po naszej stronie w tamtych dniach [...] płomień wolności mógłby zgasnąć jak świeca na wietrze
– Królowa Elżbieta II /w 1996 r./

Do Anglii ewakuował się wraz z dywizjonem 1/145 z portu La Rochelle, na Wyspy Brytyjskie dotarł 21 czerwca 1940 r. Od 2 sierpnia skierowany do 303 dywizjonu myśliwskiego. Szybko znalazł wspólny język z polskimi pilotami i dołączył do asów Dywizjonu Kościuszkowskiego, dorównując kolegom zuchwałą czasem fantazją. I, jak było w ich zwyczaju otrzymał od nich swój pseudonim - „Paszko”.

Szlaki ewakuacyjne w latach 1939–1940
1939 ·····▸ 1940

„Oddał swe życie gdzieś tam wysoko, tam gdzie sprawy ziemi są tak odległe, blask słońca tak czysty, a Bóg tak blisko” (słowa Jana Zumbacha zapisane w dzienniku Mirosława Ferecia).

Nazwisko Paszkiewicza przewija się we wszystkich opracowaniach historycznych dotyczących Dywizjonu 303 i wojny, a więc w książkach: Arkadego Fiedlera „Dywizjon 303”, Olgierda Terleckiego „Najkrótsza historia II wojny światowej” i w wydanej w 2007 roku fascynującej „Sprawie honoru” autorstwa małżeństwa amerykańskich dziennikarzy Lynne Olson i Stanleya Clouda. Do tej ostatniej wstęp napisał sam Norman Davies, wskazując na niezwykłe walory książki, która odkrywa „masę szczegółowych informacji i bezbłędnie analizuje fakty...”

Odwołajmy się do niektórych fragmentów książek i faktów odnoszących się do porucznika Paszkiewicza.

• Paszkiewicz opowiadał kolegom z Dywizjonu Kościuszkowskiego, że jednostka francuska, do której go przydzielono, „wyraźnie unikała nieprzyjaciela”. Niejeden raz słyszał od Francuzów, że „muszą oszczędzać siły”. Tuż przed upadkiem Francji jego eskadra wreszcie otrzymała rozkaz ataku z lotu koszącego na kolumnę pancerną Wermachtu w Normandii. Francuscy piloci odmówili wykonania rozkazu, oświadczając, że atakowanie wozów pancernych to zbyt duże ryzyko. W rezultacie Paszkiewicz ostrzelał kolumnę w pojedynkę [„Sprawa honoru” str. 94].

• Kiedy myśliwiec porucznika Fericia miał awarię i maszyna mogła lada chwila stanąć w płomieniach, pilot wyłączył dopływ benzyny, Paszkiewicz i Łokuciewski pospieszyli koledze na pomoc, osłaniając go pierścieniem przed atakiem dwu Messerschmittów. Niemcy odstraszeni zrezygnowali, a Ferić wylądował przymusowo i bezpiecznie [Fiedler, „Dywizjon 303”, str. 22-24].

• 11 września 1940 Paszkiewicz – jeden ze znakomitszych myśliwców, a przy tym wspaniały towarzysz broni i człowiek charakteru – w mig zorientowawszy się, naprawił błąd dowódcy (był nim brytyjski kapitan Forbes, dowódca klucza). Sześciu myśliwców Paszkiewicza i Henneberga przez kilkadziesiąt decydujących dla bitwy sekund – wstrzymywało i dezorganizowało nieprzyjacielską osłonę. Rezolutne postanowienie porucznika Paszkiewicza, by we właściwej chwili uderzyć na Messerschmitty, i śmiałe wykonanie tej decyzji, były jak ziarna piasku rzucone w tryby maszynerii: rozprzęgły jej koła” [Fiedler, str. 54-55].

Pierwszy z lewej por. L. Paszkiewicz przed barakiem dispersalu na lotnisku w Northolt

• 19 sierpnia Dywizjon 303 dostał rozkaz: ćwiczyć, nie atakować wroga. Paszkiewicz dostrzegł tysiąc stóp wyżej dużą formację niemieckich bombowców i myśliwców, którą atakowała garstka myśliwców RAF-u. „Pal sześć procedury RAF-u! – wyłamał się z szyku i dodawszy gazu, z rykiem ruszył na Niemców...” Strącił Messerchmitta, a po powrocie do bazy wykręcił nad lotniskiem zwycięską beczkę. Porucznik na jego widok wybuchnął gniewem, „grzmiał jeszcze kilka chwil, aż w końcu złagodniał i pogratulował Paszkiewiczowi pierwszego zastrzelenia zapisanego na konto dywizjonu”. A Paszkiewicz tego wieczoru, choć znany był z unikania alkoholu, z radości „upił się jak bąk” [„Sprawa honoru” str. 127-128].

Prawdziwymi sprawcami nieszczęść Polski, mimo rozlicznych polskich wad, byli jej sąsiedzi, mordujący na masową skalę, a błędy znacznie większe niż Polacy popełnili ich zachodni przyjaciele.
Norman Davies z Przedmowy do Wydania Polskiego książki „Sprawa honoru” Warszawa 2007

ŹRÓDŁO: SPRAWA HONORU, L. OLSON, S. CLOUD
Pierwszy z prawej por. L. Paszkiewicz

• Niemcy przystąpili do zmasowanego bombardowania Londynu. Dywizjony, w tym Dywizjon 303 otrzymał rozkaz lotu w stronę londyńskich doków. Dowódca angielski Forbes nie zmienił kursu, gdyż nie od razu zauważył Messerchmitty lecące na Londyn zrzucić bomby. I wtedy Zumbach przez radio usłyszał okrzyk po polsku: Do ataku! Za mną! Był to głos prowadzącego „żółty” klucz Ludwika Paszkiewicza... Zahuśtał skrzydłami, wyszedł z szyku, skręcił w prawo i zanurkował. Za nim podążyli jego skrzydłowi, później inne klucze dywizjonu... Dywizjon zniszczył ¼ niemieckiej formacji bombowej. Ocalałe bombowce wroga rozprysły się w panice [„Sprawa Honoru”, str. 140-141].

Czego byś pragnął najbardziej na świecie? Pomysły żartujących kolegów były różne. Paszkiewicz był zamyślony, ociągał się z odpowiedzią, wreszcie padły słowa: nie zmarnować ostatniej kuli. Tego samego dnia 27 IX myśliwiec Paszkiewicza został trafiony i zmieniwszy się w kulę ognia... wpadł w korkociąg”. Urbanowicz śledził go z obawą, lecz nie zobaczył spadochronu. Po akcji dowiedział się, że pilotem tym był „Paszko” – piąta ofiara śmiertelna w dywizjonie w Bitwie o Wielką Brytanię.

Zginął w swoim Hurricanie L1696 w miejscowości Crowhurst Farm. Pochowany 2 października na cmentarzu w Notrhwod. Miał 33 lata. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari (1940 r.), Krzyżem Walecznych (1942 r.) i brytyjskim D.F.C. – Krzyżem Wybitnej Służby Lotniczej.

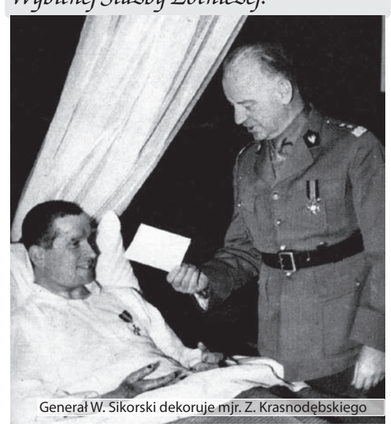
Generał W. Sikorski dekoruje mjr. Z. Krasnodębskiego

Maria z Piwnickich Paszkiewiczowa (1912-1995)

Pochodziła z rodziny ziemiańskiej Piwnickich herbu Lubicz o głębokich tradycjach patriotycznych, w której rodzice Alfred Piwnicki i Maria z Łubieńskich wychowywali swoje dzieci w miłości i szacunku do tradycji walk niepodległościowych, w duchu patriotyzmu i wiary katolickiej. W rodzinie było 6 córek i 1 syn.

Oboje Piwniccy, mając już czworo dzieci, zgłosili się jako ochotnicy do udziału w wojnie z bolszewikami 1920 roku. Edukację swoich córek powierzyli zgromadzeniu zakonnemu niepokalanek prowadzącemu gimnazjum w Szymanowie, które również ukończyła Maria, późniejsza Paszkiewiczowa, po czym studiowała na SGGW w Warszawie. Aktywna w pracy społecznej działała również w Polskim Białym Krzyżu, który prowadził działalność kulturalno-oświatową wśród żołnierzy – zapewne tu poznała swojego przyszłego męża. W rok po ślubie urodziła im się córeczka. Szczęście rodziny przerwała wojna. Maria zorganizowała szpital polowy dla rannych. Mąż, jako pilot wojskowy znalazł się we Francji, potem w Anglii, jako pilot myśliwca w słynnym dywizjonie 303. W 1941 r. aresztowano Marię jako żonę polskiego oficera. Dzięki staraniom osób przyjaznych została uwolniona i przedostała się z majątku rodziców pod Kutnem do Warszawy. Wkrótce spotkał ją kolejny po stracie męża straszny cios – śmierć 3-letniej córeczki zmarłej na dyfteryt.

Tragiczne przeżycia nie załamały jej, podjęła walkę w AK, ukończyła kursy sanitarne i podchorążówkę. W Powstaniu Warszawskim oprócz niej walczyły dwie jej najmłodsze siostry – obie zginęły. Sanitariuszce „Maryni", wykształconej i znającej języki obce powierzało dowództwo OSV Mokotowskiego Kedywu bardzo niebezpieczne zadania, jedno z nich to kontakt z generałem węgierskim w czasie powstania (Węgrzy byli w oddziałach niemieckich, ale popierali w istocie sprawę walki Polaków w powstaniu). „Marynia" zadanie wykonała – wartownicy węgierscy przepuścili na Mokotów 70 żołnierzy Kedywu z bronią, amunicją i lekami ze zrzutów. Ranna w powstaniu, jednak przeżyła. Udało jej się też zbiec z obozu w Pruszkowie.

W wieku 48 lat wstąpiła do klasztoru SS. Niepokalanek w Szymanowie, przyjmując imię zakonne Augustyna, tu pełniła wiele funkcji: katechetki, wychowawczyni, w końcu przełożonej, która organizowała spotkania Klubu Inteligencji Katolickiej nawet dla 200 osób.

Od 1980 r. całym sercem wspierała „Solidarność". Dom zakonny w Burakowie-Wrzosowie, którym kierowała, był miejscem spotkań działaczy „S" z 22 ośrodków różnych regionów kraju.

Zmarła w Nowym Sączu w 1995 r. Zawsze związana uczuciowo ze swoją rodziną, do końca życia wierna swej miłości do poległego za Polskę męża. Na jej ostatnią prośbę krewna odczytała w czasie ceremonii pogrzebowej fragment dotyczący bohaterskiej śmierci Ludwika Paszkiewicza [Terlecki Olgierd, Najkrótsza historia II Wojny Światowej], zakończony przytoczeniem słów Winstona Churchilla wypowiedzianych 27 września, w ostatni dzień bitwy o Londyn. „Nigdy tak wielu nie zawdzięczało aż tyle tak wiele tak niewielu".

Do tych „niewielu" należał jej mąż, porucznik Ludwik Paszkiewicz.

Powieść amerykańskich dziennikarzy dedykowana narodowi polskiemu

Z przedmowy autorów

Opowieść o historycznym wysiłku w walce o wolność narodu polskiego, rozpoczętej parę stuleci przed napaścią Niemiec w 1939 roku. Walce, której najszczytniejszym wyrazem były chyba wojenne zasługi Polaków i triumf Solidarności czterdzieści cztery lata po zakończeniu wojny. W Polsce i poza jej granicami, pod angielskim niebem, w bezlitosnych górach Włoch, w zbroczonym krwią Arnhem, na plażach Normandii, w warszawskim getcie i całej Warszawie Polacy zapisali nowy rozdział w długiej historii odwagi. Wojskowi i cywile, mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi, żydzi, katolicy i ateiści – wszyscy włączyli się do walki.

Ci, którzy jej nie podjęli, należeli do wyjątków. Regułą w nieustraszonej Polsce – jedynym napadniętym i pokonanym przez hitlerowskie Niemcy kraju, który nigdy im się oficjalnie nie poddał i z nimi nie kolaborował – było walczyć aż do zwycięstwa. Lecz zanim walka dobiegła końca, Polskę zdradzili wschodni i zachodni towarzysze broni. W rezultacie poddani sowieckiej dominacji Polacy mogli tylko patrzeć, jak Europa Zachodnia odbudowuje się w warunkach pokoju i swobód. Ale pochodnia wolności w Polsce nigdy całkiem nie zgasła i po latach buchnęła pełnym płomieniem w Stoczni Gdańskiej.

Norman Davies w przedmowie do wydania polskiego „Sprawy honoru"

Polska ucierpiała mocno w opracowaniach historycznych. W opinii ludzi Zachodu druga wojna światowa była niezwykłym sukcesem, a ich armie odegrały decydującą rolę w zwycięstwie. Na ogół przyjmują oni sowiecką wersję wydarzeń na froncie wschodnim, wierząc, że „wyzwolony" został zarówno Zachód, jak i Wschód. Historycy Holokaustu zaś, z reguły skupieni wyłącznie na tragedii Żydów, nie zauważają innych tragedii, rozgrywających się obok w tym samym czasie. Nikt poza historykami polskimi nie kusi się o szersze spojrzenie na sprawę. Niestety, z małymi wyjątkami, nie mają oni dostępu do międzynarodowego czytelnika.

*Książka **Sprawa honoru Dywizjon 303 Kościuszkowski** jest dostępna w Bibliotece Publicznej w Bychawie. Zapraszamy!*

Dwadzieścia lat minęło...

Koło strzeleckie Ligi Obrony Kraju w Bychawie skończyło w sierpniu dwadzieścia lat

To dla niektórych członków naszego klubu całe życie, również w podwójnym znaczeniu tego słowa. Niektórzy z nas działają na rzecz klubu przez te lata, a niektórzy z zawodników ten wiek dopiero osiągnęli. Aby uczcić dwudziestolecie bychawskiego klubu, 17 sierpnia br. zostały zorganizowane zawody wojewódzkie w strzelectwie sportowym o Puchar Prezesa Zarządu Wojewódzkiego LOK w Lublinie.

Na strzelnicy w Podzamczu do trójboju strzeleckiego stawiło się 15 drużyn z województwa. Otwarcia zawodów dokonała sama Dyrektor Anna Malinowska. Nad bezpieczeństwem zawodów czuwał sędzia główny Dariusz Hofman. Po przemówieniach i omówieniu regulaminu rozpoczęła się zacięta rywalizacja indywidualna, w której sukces odniosła drużyna z Bychawy. To był dodatkowy prezent na nasze Dwudziestolecie.

Drużynę z Bychawy reprezentowali: Marian Drąg, Sławomir Rolek, Rafał Jaworski i Janusz Konefał. Indywidualnie w trójboju strzeleckim I miejsce zajął Sławomir Rolek z Bychawy, II miejsce Marcin Rząd z Bełżyc, III miejsce przypadło Rafałowi Jaworskiemu, również z Bychawy. Suma punktów, które zdobyli zawodnicy indywidualnie, dała drużynie z Bychawy 733 pkt. Była to znaczna przewaga nad „10" z Lublina – drugą drużyną w tabeli, która zdobyła 688 punktów i trzecią – drużyną z Poniatowej, która zdobyła 680 punktów. Kolejne miejsca prezentujemy w tabeli.

Podsumowania zawodów dokonali burmistrz Bychawy, Andrzej Sobaszek, Przewodniczący RM w Bychawie, Seweryn Gąbka oraz dyrektor Biura ZW LOK Lublin, Anna Malinowska. Oni też wręczyli zwycięzcom puchary i dyplomy oraz okolicznościowe medale z okazji Dwudziestolecia Koła LOK w Bychawie.

LOK był strzałem w dziesiątkę!

Rozmowa z Marianem Drągiem, prezesem LOK w Bychawie

Monika Głazik

Skąd się wziął LOK w Bychawie?

Początki Koła to rok 1988 i spotkanie z funkcjonariuszem ówczesnej milicji, które odbyło się w Bychawie, w funkcjonujących tu Lubelskich Zakładach Naprawy Samochodów. Padło wówczas pytanie, czy nie chcielibyśmy uruchomić Koła LOK przy LZNS. Wtedy w zakładzie pracowało ponad 80 osób. Odzew był spory. Na spotkanie organizacyjne, które zaplanowaliśmy 15 sierpnia, przyszło około 20 zainteresowanych mężczyzn. Pomysł okazał się więc strzałem w dziesiątkę. Koło zostało założone, a ja zostałem mianowany jego prezesem, którym jestem do dziś.

Rok później przekształciliśmy Koło przy LZNS na Koło LOK w Bychawie. Musieliśmy wówczas zmienić magazyn broni, konieczne też było nabycie specjalnych uprawnień do posiadania broni i gospodarowania nią.

Ile osób liczy teraz bychawskie Koło LOK?

Mamy 16 czynnych członków.

Skąd Koło bierze pieniądze na funkcjonowanie?

Utrzymujemy się głównie ze składek członkowskich i darowizn. Nie jesteśmy drogim sportem – składki nie są wysokie. To 2 zł miesięcznie.

Ale uczestnictwo w zawodach strzeleckich jest płatne?

Niestety, amunicja nie jest tania, więc w przypadku udziału w zawodach strzeleckich, należy pokryć jej koszty.

Kiedy odbywają się treningi?

Treningi odbywają się po uzgodnieniu, w zależności od pogody. Zawody zaś w sezonie letnim prawie co tydzień. Nie jesteśmy ekspertami, ale musimy powiedzieć, że przez dwadzieścia lat wychowaliśmy sporo świetnie strzelającej młodzieży, wspomnę tu choćby Przemka Krzykałę, Piotra Chrzanowskiego, Rafała Jaworskiego, Zbyszka Wierzbickiego. Na zawodach wojewódzkich, które się odbyły z okazji naszego dwudziestolecia, mieliśmy w każdej drużynie z Bychawy przedstawiciela młodzieży. Osiągnęli doskonałe wyniki...

No tak, wystarczy spojrzeć na klasyfikację w tabeli...

Jakie macie najbliższe plany?

Najbliższe, to oczywiście 28 września i zawody strzeleckie w Bychawie o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych na strzelnicę w Podzamczu, zarówno członków Koła, jak i tych, którzy jeszcze nigdy nie strzelali.

Dziękuję bardzo za rozmowę. I życzę dalszych sukcesów na strzelnicy!

Marian Drąg i Sławomir Rolek odbierają puchar

Nazwisko i imię	Suma pkt./ indywid.	Koło	Suma pkt./ drużyna
Jaworski Rafał	185	Bychawa drużyna I	733
Drąg Marian	185		
Rolek Sławomir	194		
Konefał Janusz	169		
Gałecki Tadeusz	184	„10" Lublin	688
Kubecki Jan	169		
Szyszkowski Zbigniew	161		
Dudzisz Mariusz	174		
Czuba Ryszard	167	Poniatowa drużyna I	680
Rosiński Michał	171		
Kuś Marian	184		
Dul Eugeniusz	158		
Peciak Marek	175	Bełżyce drużyna I	673
Woźnicki Mirosław	177		
Rząd Marcin	185		
Woźniak Jerzy	136		
Szpringiel Mieczysław	165	Uniwersytet Przyrodniczy Lublin	652
Kieloch Andrzej	156		
Sobczuk Henryk	167		
Gołecki Krzysztof	164		
Padło Bolesław	180	Wąwolnica drużyna I	591
Pierzchalski Grzegorz	178		
Górecki Tomasz	109		
Gąsiorowski Roman	124		
Krusiński Sylwester	141	Bychawa drużyna II	577
Topyła Tadeusz	152		
Gryta Tadeusz	131		
Krzykała Przemysław	153		
Kwiatkowski Antoni	169	Bełżyce drużyna II	551
Stec Wojciech	71		
Abramowicz Zbigniew	154		
Watras Janusz	157		
Żukowski Artur	154	Cukropol Lublin drużyna I	547
Siedlecki Janusz	98		
Wójcik Dariusz	162		
Bodzak Andrzej	133		
Wierzbicki Zbigniew junior	174	Bychawa drużyna III	542
Wierzbicki Zbigniew senior	132		
Rozwód Józef	123		
Rozwód Kazimierz	113		
Mazurek Wiesław	118	Poniatowa drużyna II	492
Wnuk Robert	163		
Pietrzak Piotr	118		
Walencik Radosław	93		
Stępniewski Wojciech	103	Kraśnik	456
Samol Dariusz	176		
Drewniak Józef	77		
Segit Zbigniew	110		
Piasecki Sebastian	91	Wąwolnica Absolwent	433
Padło Wawrzyniec	118		
Papciak Artur	94		
Jurkowski Marian	130		
Barszczewski Bogusław	173	Cukropol Lublin drużyna II	395
Pytkiewicz Jerzy	93		
Szczotka Tomasz	88		
Siedlecka Anna	41		
Lubawa Anna	46	Cukrownia Lublin	203
Lubawa Rafał	104		
Barszczewski Krzysztof	20		
Wadowski Tadeusz	33		

Tabela wyników Zawodów Wojewódzkich z okazji dwudziestolecia Koła LOK w Bychawie – 17.08.2008 r., strzelnica Bychawa-Podzamcze

O rozkoszach dla duszy i podniebienia czyli o „Daniu dla Mola”

Załoga OPS

Miało się dziać - no i się działo!!! Korzystając z pięknej, słonecznej pogody, wiedzeni ciekawością, jakie smakowite danie przygotuje zwycięzca trzeciej edycji literacko-kulinarnego konkursu „Danie dla Mola”, 11 września udaliśmy się grupą przyjaciół do „Baru u Saszy” nad Zalewem Podzamcze.

MAREK MATYSEK

Rozpoczęcie zaplanowane przez organizatorów na godz. 17.00, przesunęło się nieco w czasie ze względu na oczekiwanie na gościa specjalnego. Nie był to jednak dla nas czas zmarnowany. Siedząc przy stolikach na świeżym powietrzu i popijając zimne napoje, delektowaliśmy się

wspaniałym widokiem. Na jednym stole piętrzyły się artystycznie ułożone, niezbędne do przyrządzenia konkursowego dania, składniki. Czego tam nie było! Sople papryki, czerwone kule pomidorów, cebule, pieczarki, olbrzymi słój marynowanej papryki, pęta kiełbasy, oliwa, przyprawy.

Na drugim, pięknie przykrytym białym obrusem stole, leżał bochen chleba z napisem „Danie dla Mola”, wisiały wianki czosnku, stał kosz z ziołami. Nad nim górował umieszczony na krytym strzechą dachu, wykonany w języku węgierskim napis *„Lengyel, magyar - két jó barát, együtt harcol, s issza borát”* Jego znaczenie przetłumaczył przybyły na imprezę gość specjalny Michaly Nagy, rodowity Węgier: *Polak, Węgier, dwa bratanki, i do szabli, i do szklanki.* Jest to historyczne przysłowie, krótki rymujący się wierszyk, mówiący o zażyłej przyjaźni i pokrewieństwie narodu polskiego i węgierskiego.

Gość specjalny - Michaly Nagy

W rogu, dymiąc niczym parowóz, stała wędzarnia, w której przygotowywano dla wszystkich uczestników wędzonego łososia.

Najważniejszym punktem programu był wybór zwycięzcy konkursu, którym okazał się **Pan Mirosław Grzesiak**. Z pomocą właściciela „Baru u Saszy” oraz pod czujnym okiem przybyłego gościa, Pan Mirosław przygotował konkursową potrawę - węgierskie *lecso*. Przepis wyszukany w literaturze, został zaczerpnięty z „Kamiennych tablic” Wojciecha Żukrowskiego.

Na imprezę przybyli organizatorzy - pracownicy Bychawskiego Centrum Kultury, młodzież, która uświetniła spotkanie swoimi występami oraz mieszkańcy Bychawy i okolic.

W trakcie trwania spotkania uczestnicy stworzyli też przepis na nasze bychawskie leczo.

Całość spotkania uświetniał zespół muzyczny, który porwał nas do tańca. I gdyby nie nagłe pogorszenie pogody i opady deszczu, impreza trwałaby znacznie dłużej. Ale miłe wrażenia i tak w nas pozostały.

Szkoda tylko, że na ponad 5 tysięcy mieszkańców Bychawy, potrafią bawić się tylko nieliczni. Myślę, że na następne spotkanie z tego cyklu, na którym będzie przygotowywany „Deser dla Mola”, przybędzie większa liczba uczestników. Docenią tym samym nie tylko zaangażowanie organizatorów, ale też osobiście przekonają się, że można przy tym pysznie bawić.

Daję z serca...

Z wizytą u Krzysztofa Mroziewicza

beef

WWW.WYDAWNICTWO.PL

Kiedyś ukradliśmy z kolegą książkę z Biblioteki teraz chciałbym naszrehabilitować – mówi ze śmiechem **Krzysztof Mroziewicz**. *I dobrze, nikt więcej by jej przecież nie przeczytał* – dodaje. W takim żartobliwym tonie rozpoczęło się nasze spotkanie „twarzą w twarz” z byłym ambasadorem Polski w Indiach, Sri Lance i Nepalu, korespondentem wojennym, dziennikarzem, publicystą, komentatorem spraw międzynarodowych w „Polityce” i programie TVP „7 dni świat”, wykładowcą Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego i innych wyższych uczelni w jednej osobie. Pan Krzysztof, na ekranie bardzo konkretny, rzeczowy i oficjalny, prywatnie jest przesympatycznym gawędziarzem z wielkim poczuciem humoru. Z przyjemnością słuchaliśmy barwnych opowieści z dzieciństwa, które spędził w Bychawie. Tutaj chodził do szkoły podstawowej, tutaj ciężko pracował w gospodarstwie, ale też psocił jak każdy chłopak. Zasypywał nas pytaniami o zachowane w pamięci miejsca i ludzi. Nie na wszystkie umieliśmy odpowiedzieć. Trzeba przyznać, że pamięć ma doskonałą! Dzisiaj Bychawa wygląda inaczej a obrazy utkane z pamięci, w konfrontacji z rzeczywistością utworzyły swoisty collage.

Mroziewicz i książki to jedno. Towarzyszyły mu od zawsze. W jego warszawskim mieszkaniu są wszędzie: na półkach, stoliku, kanapie, nawet na podłodze. Niektóre, z braku miejsca, wylądowały w piwnicy i w garażu. Część swoich zbiorów postanowił przekazać bychawskiej bibliotece. (Dobrze, że auto dyrektora BCK jest pojemne). Są to publikacje o tematyce tak różnorodnej, jak zainteresowania darczyńcy. Czytelników GZB zapraszamy do lektury! A Panu Mroziewiczowi z serca dziękujemy i niecierpliwie czekamy na obiecane spotkanie, tym razem w Bychawie.

Zachęcamy również do lektury książek autorstwa Krzysztofa Mroziewicza dostępnych w bychawskiej bibliotece. A są to: *Ucieczka do Indii, Dziennikarz w globalnej wiosce, Ćakra czyli kołowa historia Indii, Czas pluskiew*.

Jest co poczytać!

Ewelina Guziak

Co robić, gdy nie ma się ochoty na wyjście z domu czy oglądanie telewizji? Co robić, aby się nie nudzić czekając, np. w kolejce u lekarza? Co robić w wolnym czasie?

Odpowiedź jest prosta.

Proponuję sięgnąć po ogólnodostępne czasopisma – dzienniki, tygodniki, miesięczniki. Każdy z pewnością znajdzie dla siebie coś godnego uwagi. **Biblioteka Publiczna w Bychawie (BCK) posiada duży zbiór ciekawych czasopism przeznaczonych zarówno dla dzieci, młodzieży jak i dorosłych.** W dobie Internetu przyda się chwilowe oderwanie od morza, niekoniecznie sprawdzonych, informacji, jakimi raczy nas sieć komputerowa.

Na początek zobaczmy, co można polecić najmłodszym czytelnikom. Co dwa tygodnie ukazuje się ***Świerszczyk***. Na jego łamach przeczytać można wiersze, baśnie i opowiadania (także obiecujące debiuty literackie i ilustratorskie!), interesujące artykuły popularnonaukowe dostosowane do wieku odbiorcy. Są tu zabawy i gry rozwijające inteligencję i wyobraźnię.

Ciuchcia swój wieloletni sukces zawdzięcza przeuroczym bohaterom: Kulfonowi, Monice, Gapci i Mądralkowi, Tedowi, Dąbkowi, profesjonalnemu przygotowaniu i zabawnej, barwnej zawartości. Jest pismem o charakterze edukacyjnym. Bawiąc - uczy.

Chcesz mieć dowód na to, że zdobywanie wiedzy może być przyjemnością, a nie tylko przykrym szkolnym obowiązkiem? Zajrzyj do dwutygodnika edukacyjno – rozrywkowego ***Victor - Gimnazjalista***. Pismo zawiera także treści publicystyczne związane z tematyką młodzieżową, porusza aktualne problemy nastolatków, a także prezentuje ciekawostki ze świata mody, urody oraz nowości książkowe, filmowe i muzyczne.

Cogito to coś idealnego dla młodzieży w wieku 16 – 19 lat, uczącej się w szkole średniej. Gdzie jak nie tutaj przeczytasz ciekawe reportaże z życia, dowiesz się, jak sobie radzić w trudnych sytuacjach, poznasz dokładnie strukturę kierunków na studia. Oprócz tego są tu doskonałe opracowania lektur, które przydają się w utrwaleniu przeczytanej lektury (bo każdy przecież czyta lektury?!) Przykładowe testy przygotowujące do matury pisemnej czy ustnej na pewno okażą się bardzo pomocne.

Miesięcznik ***CHIP*** to czasopismo typowo komputerowe. Jest bardzo przejrzyste, dużo do czytania, ciekawe programy na płytach DVD. Ciekawe są też nowinki ze świata IT oraz seria CSI, gdzie eksperci *CHIP'a* rozwiązują problemy związane często z kradzieżami danych.

Fanatykom filmu proponuję miesięcznik ***Film***. W każdym numerze kilkadziesiąt recenzji pisanych przez kompetentnych ludzi, opisy nowości filmowych, zapowiedzi, wykaz premierowych filmów, wywiady z ulubionymi gwiazdami. Szata graficzna przyciąga wzrok czytelnika.

Któż nie zna czasopisma ***Młody Technik***? Ten niezwykle popularny miesięcznik ukazuje się już 76 lat, tj. od 1932 roku. Sukces swój zawdzięcza dobrze pojętej misji popularyzatorskiej. Skierowany jest do szerokiej rzeszy odbiorców, a szczególnie do młodzieży szkolnej. Jest to jedyny tytuł w segmencie nauk ścisłych i techniki, zalecany jako lektura dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Obok tradycyjnych działów, od lat kojarzonych przez wiernych Czytelników, takich jak: Sędziwy Technik; Klub Wynalazców; Pomysły genialne, zwariowane i takie sobie; Poznajemy Samochody czy kąciki: matematyczny, fizyczny i chemiczny, pojawiły się nowe rubryki: *Jak to działa? Jak to się robi*?

MONIKA GŁAŹLIK

czy *Odkryj historię odkryć i wynalazków.* Z tym czasopismem nie można się nudzić. Odkrywanie nieznanych Ci tajników nauki pochłonie Cię bez reszty.

Świat Nauki jest miesięcznikiem popularnonaukowym ukazującym się od roku 1991 jako polska edycja Scientific American. Znajdziesz tu informacje o najnowszych odkryciach naukowych, technikach i technologiach. Jego autorzy będący niekwestionowanymi autorytetami, częstokroć laureatami Nagrody Nobla, w atrakcyjny i przystępny sposób piszą o swoich osiągnięciach i tajnikach warsztatu badawczego, pokazują znaczenie nauki w postępie cywilizacyjnym i jej związki z życiem codziennym. Nie ma dziedziny ani formy dziennikarskiej, która byłaby w nim pomijana.

Poznaj swój kraj to miesięcznik krajoznawczo – turystyczny dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Czasopismo promuje w interesujący sposób różne regiony kraju, odkrywa nieznane atrakcyjne zakątki, popularyzuje turystykę, jest też niezłym źródłem informacji o miejscach gdzie można ciekawie i tanio wypocząć. Niestety, jak dotychczas nie ukazał się tam nawet najmniejszy artykuł poświęcony urokom Ziemi Bychawskiej. Może już czas to zmienić?

Miesięcznik ***Pani*** to jeden z najstarszych tytułów czasopism dla kobiet w Polsce, a w nim reportaże, felietony, artykuły o znanych osobach ze świata kultury i sztuki, sporo o modzie, urodzie, zdrowiu, a także informacje z dziedziny psychologii.

Fotoreportaże, portrety kobiet, hit-kit, męskim okiem, przepisy, psychologia, moda i uroda. To wszystko znajdziesz w dodatku do Gazety Wyborczej – ***Wysokie Obcasy***. A jeśli już jesteśmy przy ***Gazecie Wyborczej*** to tu przeczytasz aktualne wiadomości z kraju i ze świata, nauki i kultury oraz sportu.

Chcesz mieć dostęp do morza informacji? Sięgnij po ***Newsweek Polska.*** Opiniotwórczy tygodnik pełen wiadomości ze świata polityki, gospodarki, kultury i biznesu. Ciekawe reportaże ze świata nauki mogą dać nam inne spojrzenie na niektóre sprawy. Jakie? O tym musisz przeczytać sam.

Dziennik Wschodni to lokalna gazeta codzienna, którą czytają miliony ludzi. Co świadczy o takiej popularności? Otóż jest to najlepiej poinformowana gazeta w województwie, zawsze stająca w obronie Czytelników, uważnie patrząca władzy na ręce. Codziennie do gazety dołączane są dodatki tematyczne. W poniedziałek Sport, we wtorek Oferta – bezpłatne ogłoszenia, w środę Dom, w czwartek Moto, w piątek Magazyn - weekendowy dodatek z reportażami, wywiadami oraz przewodnikiem po weekendowych imprezach, a także „Tele Program” – kolorowy przewodnik po stacjach TV. Sobota to „Czas relaksu”, czyli dodatek z krzyżówkami, rysunkami satyrycznymi i dowcipami opowiadanymi przez znane osoby.

Polityka cieszy się niezmiennie lojalnością i poczytnością wśród czytelników. Pismo przez lata ugruntowało swoją mocną pozycję na rynku prasowym i czytelniczym wyważonymi komentarzami i obiektywnymi sądami. Pismo to ceni się za rzetelność i wiarygodność, fachowość i trafność w komentowaniu i analizowaniu polskiej rzeczywistości.

Rzeczpospolita to jeden z liderów prasy codziennej w Polsce. To najczęściej cytowana gazeta w naszym kraju, bez której nie wyobrażają sobie pracy ani szefowie firm, ani politycy, ani zwykli czytelnicy. *Rzeczpospolita* to jedyny w Polsce dziennik konserwatywno – liberalny.

Tygodnik Powszechny, ukazujący się od 1945 r. to tygodnik katolicki o tematyce społeczno-kulturalnej, założony przez kardynała Adama Stefana Sapiehę. W bychawskiej bibliotece jest obecny dzięki krakowskiej firmie obrotu nieruchomościami Herbewo International, która od kilku już lat sponsoruje prenumeratę tego pisma.

Niewątpliwie, wobec bardzo bogatego i zmiennego rynku czasopism każdy znajdzie tu coś dla siebie. Warto znaleźć chwilę, przyjść do Biblioteki i odpocząć przy lekturze ulubionego czasopisma.

Autorka artykułu jest studentką III roku kulturoznawstwa KUL, obecnie odbywa praktykę w Bychawskim Centrum Kultury.

Na marginesie: w rankingu najbardziej poczytnych tytułów prasowych wysoką lokatę zajmuje (rzecz jasna!) *Głos Ziemi Bychawskiej*

Zamotane dzieci

Agata Gumienniak

Bardzo często, gdy spaceruję ulicami Bychawy, towarzyszą mi ciekawskie spojrzenia. Powodem zainteresowania jest moje dziecko, a właściwie – sposób w jaki towarzyszy mi ono podczas tych spacerów. Otóż noszę swojego pięciomiesięcznego synka w chuście. Z moich obserwacji wynika, że prawdopodobnie jestem jedyną taką mamą w naszym mieście, dlatego postanowiłam podzielić się swoim doświadczeniem.

Czym jest chusta? Po pierwsze ABSOLUTNIE nie należy jej mylić z tak zwanym nosidełkiem – sztywnym, szkodliwie ingerującym w niewykształcone jeszcze stawy, niewygodnym zarówno dla rodzica, jak i dla jego pociechy. Chusta to coś zupełnie innego; inaczej rozkłada się tu ciężar - dziecko nie „wisi", a jest przytulone całą powierzchnią ciała do rodzica, miękka tkanina nikogo nie uwiera i nie ingeruje w kości i stawy malucha. Jest naprawdę bardzo wygodna! I proszę mi uwierzyć – gdy prawidłowo zamotamy chustę, to ciężar nawet „słusznie" już ważącego dziecka, jest praktycznie nieodczuwalny dla opiekuna.

O tym wszystkim wiedzą już od setek lat kobiety z Ameryki Południowej, Afryki, gdzie taki sposób noszenia jest codziennością. Ale przecież w chustach nosiło się dzieci również na wsiach w dawnej Polsce... Wózek wydaje się być nowoczesnym i najbardziej oczywistym „środkiem lokomocji" dla niemowlęcia, jednak postaram się przedstawić zalety „powrotu do korzeni".

Wózek jednak ogranicza mobilność – po prostu nie zawsze uda nam się wjechać tam, gdzie chcemy; nie zawsze też mamy go gdzie zostawić. Za to chusta daje nieograniczone możliwości, dziecko może nam towarzyszyć wszędzie: zakupy, urzędy, kawiarnie, muzea, wizyty u znajomych, fryzjer....naprawdę wszędzie, ale sprawdza się także przy wykonywaniu prac domowych (pranie, wycieranie kurzy itp).

Bliskość rodzica daje dziecku poczucie bezpieczeństwa, dlatego mniej ono płacze i marudzi, noszonym dzieciom właściwie nie doskwierają niemowlęce kolki (!)... Są one spokojniejsze, czują się ważne uczestnicząc praktycznie już od urodzenia w życiu codziennym rodziny. W chuście spędzają więcej czasu w stanie cichego czuwania: obserwują i uczą się dużo szybciej, są ciekawskie i mniej lękliwe, stopniowo wzrasta w nich poczucie własnej wartości i otwartość na nowe doświadczenia.

Bliskość rodzica daje dziecku noszonemu w chuście poczucie bezpieczeństwa, dlatego mniej ono płacze i marudzi.

Zalety dla dziecka i rodzica można by wymieniać i wymieniać... Na pewno jednak rodzą się wątpliwości czy to, aby na pewno bezpieczne i zdrowe? Zawsze można zasięgnąć opinii ortopedy, chociaż jeszcze nie wszyscy są zapoznani z tym tematem, to wzrasta liczba uświadomionych lekarzy polecających taki sposób noszenia. Są również certyfikowani specjaliści po szkoleniach, do których można zwrócić się po pomoc i poradę dotyczącą chustowania. Jeśli niemowlę jest zdrowe, rozwija się prawidłowo, to można je nosić, dobierając tylko odpowiedni typ chusty i pozycję adekwatną do wieku dziecka. W pozycji „kołyskowej" można nosić dziecko już od urodzenia! Jak już wspomniałam, są różne rodzaje chust. Ja używam długiej wiązanej – to około 5 metrów szerokiego materiału, który trzeba odpowiednio zamotać (trwa to 2 minuty i nie jest wcale trudne). Noszę synka w pozycji pionowej – najlepszej na długie spacery, zalecanej po 3 miesiącu życia.

Jeszcze słowo o kosztach – nie jest to tania rzecz, kosztuje w granicach 200 złotych, ale materiał musi być rzeczywiście dobrej jakości. Kupić można chyba jedynie za pośrednictwem sieci, ale z tym nie ma problemów: jest mnóstwo wyspecjalizowanych sklepów internetowych, chusty są także na popularnych portalach aukcyjnych.

Jeśli ktoś poszukuje więcej informacji, polecam przeszukanie Internetu, jest wiele artykułów, filmów instruktażowych, a nawet specjalne fora dyskusyjne dla „chustomam". Jeszcze raz bardzo polecam, to świetna alternatywa dla wózka. To wolność dla rodzica i poczucie bezpieczeństwa dla dziecka. Mam nadzieję, że wkrótce dołączą do chustowania inne bychawskie mamy i tatusiowie.

OPS w Bychawie przypomina

ZASIŁKI RODZINNE

Dział Świadczeń Rodzinnych Ośrodka Pomocy Społecznej w Bychawie przypomina, że od dnia 1 września 2008 r. rozpoczął się nowy okres zasiłkowy. Wnioski można składać codziennie w godzinach od 7.15 do 12.15 w siedzibie Ośrodka przy ul. Piłsudskiego 22. Złożenie wniosku do dnia 30 września gwarantuje wypłatę wyrównania zasiłku rodzinnego za wrzesień w miesiącu październiku, natomiast świadczenia na wnioski złożone w terminie późniejszym będą przysługiwały od miesiąca złożenia wniosku.

ŚWIADCZENIA Z FUNDUSZU ALIMENTACYJNEGO

Ośrodek Pomocy Społecznej informuje również, że został upoważniony do prowadzenia postępowań z zakresu funduszu alimentacyjnego. Wnioski osób uprawnionych do alimentów są przyjmowane w okresie wdrażania ustawy z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów od dnia 1 sierpnia do dnia 30 września br. do 17.00 w poniedziałki, środy i piątki. Natomiast wnioski składane od dnia 1 października będą przyjmowane codziennie w godzinach pracy Ośrodka tj. od 7.15 do 15.15.

Okres świadczeniowy trwa od dnia 1 października 2008 r. do dnia 30 września 2009 r. W przypadku, gdy osoba ubiegająca się o świadczenia złoży wniosek wraz z dokumentami w okresie od dnia 1 września do dnia 31 października, ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz wypłata świadczeń przysługujących za miesiąc październik nastąpi do dnia 30 listopada.

Niewielu ludzi wie ile trwa stulecie

Najstarsza mieszkanka naszej gminy

Monika Głazik

23 sierpnia br. pani Józefa Fiut z Bychawy skończyła 100 lat. Na urodzinowym przyjęciu nie zabrakło słodkości, był szampan oraz goście: burmistrz Bychawy Andrzej Sobaszek i jego zastępca Jan Mazurkiewicz, Ewa Bartnik, kierownik Placówki Terenowej KRUS w Bychawie oraz Regina Skoczylas, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Bychawie, która w tej miłej chwili odczytała i wręczyła Jubilatce list od Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska. W liście tym, Premier, w imieniu własnym i całego Rządu RP, podziękował za wszystkie trudy i owoce minionych stu lat oraz złożył życzenia zdrowia. Obaj obecni na przyjęciu burmistrzowie również złożyli Jubilatce życzenia, zaś kierownik Ewa Bartnik wręczyła decyzję Prezesa KRUS przyznające Świadczenie honorowe osobie po ukończeniu 100 lat życia.

Pani Józefa mieszka w Bychawie dopiero od dziesięciu lat. Większość życia spędziła w Wólce Ponikiewskiej w Gminie Zakrzew, gdzie się również urodziła. Mąż i córka zmarli kilka lat temu, pani Józefa mieszka więc z wnuczką Mieczysławą, poza którą nie ma jużżadnej rodziny. Stan zdrowia obu pań wymaga pomocy osoby trzeciej, dlatego obecnie pozostają pod troskliwą opieką p. Marianny Jezierskiej z Bychawy.

MONIKA GŁAZIK

Redakcja Głosu Ziemi Bychawskiej z okazji doniosłej rocznicy składa Jubilatce życzenia niewyczerpanej radości i pogody ducha na każdy dzień!

Polecamy nowe szczepionki dla dzieci

Doktor Jerzy Podstawka

Część I

Punkt szczepień przychodni w Bychawie posiada nowe szczepionki, chroniące dzieci od wielu ciężkich zachorowań.

Rotarix

Szczepionka dla dzieci i dorosłych zapobiegająca zachorowaniom na biegunki. Na początku lat 80. rozpoznano nowe rodzaje wirusów wywołujące wymioty i biegunki – *rotawirusy*. Najpierw, wywoływane przez te wirusy biegunki występowały tylko w krajach azjatyckich w okresie pory deszczowej. Niedługo potem opanowały Amerykę i Europę. Choroba przenoszona jest drogą kropelkową, drogą ręce-usta i przez kontakt z kałem. Początek zachorowania to zwykle gorączka i czasami zapalenie ucha środkowego i płuc. Po pewnym czasie dołączają się uporczywe wymioty, a następnie wodniste stolce doprowadzające do odwodnienia, wymagającego leczenia szpitalnego. Przestrzeganie ścisłych rygorów higieny zmniejsza ilość zachorowań o około 30%. Najczęściej choroba atakuje małe dzieci, zapełniając oddziały szpitalne. Dotyka całe rodziny. Jedynie szczepionka *Rotarix* podana doustnie w dwóch dawkach w odstępie 4 tygodni (można ją stosować od 6 tyg. życia) zapobiega zachorowaniom. Cena szczepionki odstrasza – 300 zł, ale jest to wydatek niewielki w porównaniu z cierpieniami związanymi z tą uciążliwą chorobą.

Prevenar

To szczepionka przeciw bakteriom paciorkowca, bardzo rozpowszechnionym i chorobotwórczym dla człowieka. Jeden z typów nazywa się paciorkowcem zapalenia płuc – *pneumokokiem*. Istnieje bardzo wiele odmian pneumokoków. Odpowiadają za ciężkie choroby i posocznice, zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, zapalenia płuc i ucha środkowego. Coraz częściej są antybiotykooporne i leczenie ciężkiej sepsy czy zapalenia opon mózgowych lub płuc, staje się problemem. Zatem bezpośrednim efektem szczepień jest ochrona przed inwazyjnym zakażeniem pneumokokowym (posocznicą, zapaleniem opon mózgowo-rdzeniowych, zapaleniem płuc) wywołanym przez serotypy szczepionkowe. Zmniejsza się ilość zapaleń ucha środkowego i zapadalność na pozaszpitalne zapalenie płuc. Pośrednim efektem szczepienia jest spadek zachorowań na inwazyjne zakażenia pneumokokowe wśród populacji nie szczepionej (dzieci do 5 lat życia), noworodków i niemowląt (0-60 dnia życia. 7-walentna szczepionka daje 97 % skuteczności w wymienionych bardzo ciężkich zachorowaniach.

U nas Polsce szczepionka jest płatna, 1 dawka kosztuje 290 zł. Podaje się od 2 mies. życia do 6 mies. życia 3 dawki i czwartą dawkę w drugim roku życia. Szczepionym od 7-11 m. ż. podaje się 2 dawki w odstępach miesięcznych i trzecią w drugim roku życia, w 12-23 m. ż. podaje się 2 dawki w odstępie dwóch miesięcy, 2-5 roku życia podaje się jednorazową dawkę.

Bardzo często zgłaszają się do mnie rodzice, aby szczepić szczepionką Pneumo 23. Jest ona przeznaczona dla dzieci powyżej drugiego roku życia i ma inne cele. Nie zastąpi Prevenaru.

NeisVac – C

Szczepionka ciesząca się dużym zainteresowaniem społecznym z powodu ciągle pojawiających się seps, czyli ostrych i śmiertelnych posocznic bakteryjnych. Część z nich wywoływana jest przez bakterię dwoinkę zapalenia opon mózgowordzeniowych *(Neisseria meningitidis)*. W Europie około 90% zapaleń opon jest wywoływanych tą bakterią, najczęściej typu C. Przebieg choroby często zagraża życiu, gdyż postępuje piorunująco. Zabezpieczeniem jest zaszczepienie się szczepionką podaną od 2 do 12 miesiąca życia 2 razy, a po ukończeniu 1 roku życia, u młodzieży i dorosłych 1 dawka pozajelitowo.

Tym razem wymieniłem tylko trzy nowe szczepionki, a pozostałe omówię następnym razem.

Szczepienia przeciwgrypowe

Zaczynamy akcję szczepień przeciwgrypowych. Chcesz być zdrowy i mieć zdrową rodzinę? Zaszczep się. Czeka na Was punkt szczepień w Przychodni Rejonowej w Bychawie.

Nikt tak dobrze nie szczepi jak pani Ela Korba, ulubiona pielęgniarka wielu. Więcej informacji na temat szczepień w załączonej ulotce.

Jerzy Podstawka

Ogłoszenia

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Bychawy

ogłasza pierwszy przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Bychawie przy ulicy Budnego oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka o numerze ewidencyjnym 36/4 o powierzchni 3,4215 ha.

Dane dotyczące nieruchomości oraz warunki przetargu:

1. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU1I/00108702/6.

2. Działka położona jest przy ulicy Budnego w Bychawie w odległości około 2,3 km od centrum miasta. Jest to działka niezabudowana. Dojazd jest możliwy utwardzoną ulicą Budnego, następnie około 200 metrów w pobliżu działki część ulicy jest nieutwardzona, a na końcowym odcinku zostanie ustanowiona służebność przechodu i przejazdu przez działkę będącą własnością Gminy Bychawa. Sąsiedztwo nieruchomości stanowią: teren zabudowany budynkami mleczarni, od północy znajduje się kopalnia piasku (teren prywatny), od południa i zachodu pola uprawne i tereny zakrzaczone, od strony wschodniej znajdują się stawy. Kształt nieruchomości jest nieregularny, ukształtowanie terenu zróżnicowane – teren wznosi się w części północno – wschodniej. Na terenie działki w pobliżu granicy z działką zabudowaną nr 36/2 znajduje się zakrzaczona skarpa, w części południowej teren płaski. Działka jest użytkowana rolniczo. W pobliżu działki przebiega sieć wodociągowa. Przez teren działki przebiega linia energetyczna SN napowietrzna. W odległości około 300 metrów znajduje się oczyszczalnia ścieków.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 650 427,00 zł /słownie złotych: sześćset pięćdziesiąt tysięcy czterysta dwadzieścia siedem /plus 22% podatku VAT

1. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego miasta Bychawa wyżej opisana nieruchomość przeznaczona jest w części pod tereny przemysłu, składów i baz dzielnicy „PODZAMCZE" – symbol planu „1 P.S.B.", w części pod tereny poeksploatacyjne przeznaczone do rekultywacji leśnej – symbol planu „7 PE/RL" i w części pod projektowaną ulicę lokalną – symbol planu „ 040 KL".

2. Brak przeszkód prawnych w rozporządzaniu nieruchomością i nie zgłoszono wniosków o pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w ustawowym terminie.

3. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie gotówką wadium w wysokości **65 000,00zł /słownie złotych: sześćdziesiąt pięć tysięcy/** na konto Urzędu Miejskiego w Bychawie Nr 97 8685 0001 0017 3892 2000 0060 prowadzone przez Rejonowy Bank Spółdzielczy w Bychawie w terminie do dnia **23 września 2008 r.** Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy w wyznaczonym terminie.

4. Pisemne oferty należy składać lub przesłać pocztą na adres: Urząd Miejski w Bychawie ul. Partyzantów 1, 23-100 Bychawa do dnia **23 września 2008 roku**. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach. Pisemna oferta powinna zawierać:

a) imię, nazwisko i adres oferenta albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot;

b) datę sporządzenia oferty;

c) oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń;

d) oferowaną cenę i sposób jej zapłaty;

e) kopię dowodu wniesienia wadium.

5. Część jawna przetargu odbędzie się dnia **30 września 2008 r. o godz. 10°°** w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie ul. Partyzantów 1 – pokój Nr 17 (I piętro).

Burmistrz Bychawy może odwołać ogłoszony przetarg jedynie z ważnych powodów, informując o tym niezwłocznie w formie właściwej dla jego ogłoszenia. Burmistrzowi Bychawy przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

6. Dodatkowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu udzielają pracownicy Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej Urzędu Miejskiego w Bychawie ul. Partyzantów 1 pokój Nr 3 lub pod numerem telefonu 5660004 wew. 21, gdzie można również zapoznać się z regulaminem przetargu.

PODZIĘKOWANIA

Serdeczne podziękowania za wyrazy współczucia **Panu Burmistrzowi, Kierownictwu i Pracownikom Urzędu Miejskiego w Bychawie**, również za wspólną modlitwę Zespołowi Klubu Seniora, sąsiadom z ul. Pięknej i wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze mojej kochanej Żony, Matki, Babci i Prababci Śp. Janiny.

składa Zdzisław Gomułka z Rodziną

DUŻUR POSELSKI

Poseł na Sejm RP Gabriela Masłowska pełni swój dyżur poselski w Bychawie w każdą pierwszą sobotę miesiąca w godz. 9-11

Miejsce: Biuro Poselskie, Bychawa, ul. J. Piłsudskiego 33 (wejście od podwórza GS)

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Bychawie

ul. Marsz. J. Piłsudskiego 71, tel. (081) 566-00-11 **zaprasza do składania ofert na zakup lub dzierżawę obiektów** po byłych punktach skupu

nr działki	/powierzchnia	/cena wywoławcza	
Czerniejów	987/1	800 mkw.	55.000 zł
Tuszów	339	700 mkw.	35.000 zł
Wierciszów	198	1100 mkw.	40.000 zł
Urszulin	191/4	800 mkw.	25.000 zł
Gałęzów	648/8	567 mkw.	45.000 zł
Olszowiec Kolonia	62	700 mkw.	35.000 zł
Kosarzew Dolny	812/2	700 mkw.	45.000 zł

Dzierżawa z możliwością prawa pierwokupu

	nr działki	/powierzchnia
Osmolice	916/2	530/900
Osowa	178	923
Kosarzew Dolny Kolonia	159/1	530/1600
Kosarzew Górny Stróża	37	500
Krzczonów II	284	500
Policzyzna	218/4	900
Piotrkówek	281	650
Chmiel	947	430/8100
Kiełczewice	138/2	900
Dębina	236	2200

oraz dwa schładzalniki do mleka o poj. 2000 l w cenie 5.000 zł/8.000 zł

Pisemne oferty przyjmowane będą do dnia 30.09.2008 r. w siedzibie Spółdzielni. Ostatecznie warunki zostaną ustalone z wybranym oferentem w drodze negocjacji. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny.

UWAGA!!!

Na terenie województwa lubelskiego **w dniach 24-28 września 2008 roku zostanie przeprowadzona akcja szczepienia przeciwko wściekliźnie lisów wolno żyjących metodą doustną.** Szczepionka będzie zrzucana z samolotu w ilości 20 dawek na 1 km^2. Zrzuty obejmą kompleksy leśne, pola, łąki z pominięciem terenów zabudowanych. Dawkę szczepionki stanowi pakiet w postaci stożkowatego krążka o wymiarach 30 mm x 9 mm, koloru brunatnego o intensywnym zapachu rybnym.

Osoba mająca kontakt ze szczepionką powinna niezwłocznie zgłosić się do lekarza medycyny. Psy należy trzymać na uwięzi, a koty w zamknięciu. Każdy kontakt zwierząt domowych ze szczepionką należy zgłosić do lekarza weterynarii. Nie zaleca się organizacji polowań zbiorowych na terenach objętych szczepieniem w okresie 14 dni od daty wyłożenia szczepionki.

Nie wolno dotykać szczepionki!

TRYBUNA LUDKÓW

NIEZALEŻNA RUBRYKA KOŁA MŁODYCH DZIENNIKARZY

LUBIĘ...

Andżelika

MATEMATYKĘ

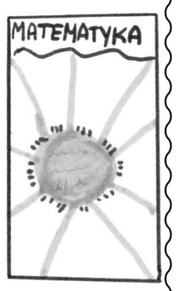

Lubię dodawać i odejmować liczby duże i małe, rozwiązywać trudne zadania i pokonywać różne trudności matematyczne. Chcę pogłębiać swoją matematyczną wiedzę, ponieważ w przyszłości chciałabym zostać nauczycielem matematyki.

Sylwia

WF

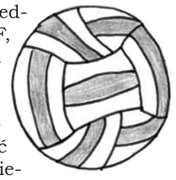

Moim ulubionym przedmiotem w szkole jest WF, którego uczy mnie pani Anna Milanowska. Lubię ten przedmiot, ponieważ nie muszę zaglądać do książek i siedzieć w ławce, tylko mogę pobiegać. Dużo przyjemności sprawia mi gra w siatkówkę. Chciałabym, żeby WF był codziennie i trwał po kilka godzin lekcyjnych.

MAGICZNA KRZYŻÓWKA

Sula i Eska

Jedna z pionowych kolumn utworzy hasło. Należy je przesłać na adres Trybuny Ludków (trybunaludkow@ebck.pl) lub przynieść do redakcji „Głosu Ziemi Bychawskiej" (ul. J. Piłsudskiego 22). Pierwszych dwadzieścia osób, które podadzą prawidłową odpowiedź, zdobędzie drobny upominek.

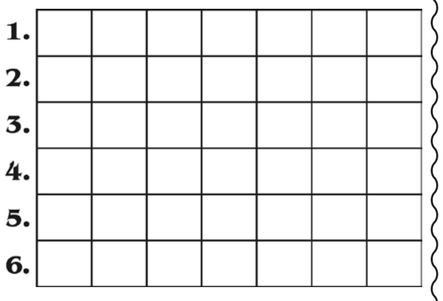

1. **Do czytania**
2. **Na przerwę**
3. **Jeden z przyborów geometrycznych**
4. **Do wyłączenia przed lekcjami**
5. **Angielsko-polski**
6. **Dawniej była tylko czarna**

Ilu uczniów liczy szkoła?

w Bychawie – 523
w Bychawce – 91
w Woli Gałęzowskiej – 126
w Zaraszowie – 37
w Starej Wsi – 58

TO WAM SIĘ PRZYDA W SZKOLE!

SULA I ESKA

Mamy nowy rok szkolny. Jedni się cieszą, inni nie, ale jedno jest pewne: każdy uczeń we wrześniu potrzebuje wielu nowych i fajnych rzeczy. Podręczników, atlasów, zeszytów, piórnika, długopisów, temperówek, gumek do ścierania, ołówków, flamastrów, kleju, kredek, nożyczek, dzienniczka, taśmy klejącej, a także nowych butów, kapci do chodzenia po szkole, spodenek gimnastycznych... i całego mnóstwa niezbędnych przedmiotów.

Nie wiemy jak Wy, ale my uwielbiamy robić takie szkolne sprawunki. Udałyśmy się więc do naszej bychawskiej księgarni i wyszperałyśmy tam kilka ekstra rzeczy, które mogą Wam się przydać na lekcjach.

Oto one:

- temperówka biedronka 1,80 zł
- gumka chlebowa 1,80 zł, gumka Pelikan 1,80 zł, gumka Winx 1,30 zł, gumka owoc 0,80 zł
- ołówki 0,95 – 2,00 zł gumki na ołówki 0,65 zł
- temperówka żaba 1,80 zł
- kredki do cieniowania 2,30 zł
- temperówka żelazko 1,60 zł
- piórnik dla dziewczyny 31,00 zł
- piórnik dla chłopaka 31,00 zł
- mega mazaki 11,30 zł
- dzienniczek ucznia 0,70 zł
- podreślacze 2,70 zł
- magiczne flamastry 8,50 zł

KALENDARZ ROKU SZKOLNEGO 2008/2009

Rozpoczęcie zajęć	1 września 2008 r.
Zimowa przerwa świąteczna	22-31 grudnia 2008 r.
Ferie zimowe w woj. lubelskim	2-15 lutego 2009 r.
Wiosenna przerwa świąteczna	9-14 kwietnia 2009 r.
Sprawdzian przeprowadzany w ostatnim roku nauki w szkole podstawowej	2 kwietnia 2009 r.
Egzamin przeprowadzany w ostatnim roku nauki w gimnazjum:	
część humanistyczna	22 kwietnia 2009 r.
część matematyczno-przyrodnicza	23 kwietnia 2009 r.
część z języka obcego nowożytnego	24 kwietnia 2009 r.
Dni wolne od zajęć w szkołach z 5-dniowym tygodniem pracy:	12 czerwca 2009 r
Ponadto:	
w szkołach podstawowych	2 kwietnia 2009 r.
w gimnazjach	22 - 24 kwietnia 2009 r.
w szkołach, w których przeprowadzana jest pisemna część egzaminu dojrzałości:	5 i 6 maja 2009 r.
Matura:	
- język polski	5 maja 2009 r.
- drugi przedmiot	6 maja 2009 r.
Dodatkowym dniem wolnym od zajęć może być po odpracowaniu	10 listopada 2008 r. i 2 stycznia 2009 r.
Zakończenie roku szkolnego	19 czerwca 2009 r. HURA!

USC informuje

zarejestrowano:

w okresie od 1.08. do 19.09. 2008 roku

Akty małżeństw

1. Woźniak Jacek i Sałek Marzena
2. Dyjach Sebastian i Wilczyńska Aleksandra
3. Milanowski Marcin i Kawała Jolanta
4. Skórski Janusz i Warchoł Joanna
5. Kozioł Andrzej i Korba Katarzyna
6. Tytłak Tomasz i Szabat Anna
7. Marciniak Marek i Szewczyk Monika
8. Bogudziński Tomasz i Pyszniak Justyna
9. Kucia Grzegorz i Szacoń Joanna
10. Bukała Maciej i Kusiak Ewa
11. Rugała Marcin i Wojewódzka Monika
12. Niedźwiedź Michał i Gajur Justyna
13. Rymarz Paweł i Liwak Anna
14. Jurycki Marcin i Turska Urszula
15. Skobel Rafał i Malec Wioleta
16. Skalski Marek i Nowak Magdalena
17. Błażejczak Grzegorz i Rybaczek Paulina
18. Grzegorczyk Marcin i Skoczylas Weronika
19. Bielak Piotr i Zawiślak Sylwia
20. Zając Piotr i Ścibak Ilona

Akty zgonów

1. Mareczko Genowefa	Dębina	lat 85
2. Mardoń Genowefa	Giełczew Druga	lat 71
3. JanaUz Danuta	Lublin	lat 55
4. Wojtysiak Zofia	Lublin	lat 95
5. Jakubiak Waleria	Bychawa	lat 81
6. Janicki Lucjan	Wysokie	lat 77
7. Flis Genowefa	Gałęzów-Kolonia Druga	lat 77
8. Wąsik Janina	Piotrowice	lat 89
9. Laskowska Władysława	Dragany	lat 86
10. Słotwiński Mieczysław	Piotrowice	lat 84
11. Izdebski Tadeusz	Jastrzębie Zdrój	lat 58
12. Misztal Helena	Targowisko-Kolonia	lat 80
13. Wasyliszyn aurelia	Lublin	lat 85
14. Zarzeczna Stanisława	Bychawa	lat 66
15. Pasternak Bronisława	Piaski	lat 85
16. Łyś Jerzy	Zaraszów	lat 44
17. Chołdzyński Marian	Franciszków	lat 73
18. Kulik Wanda	Bychawa	lat 90
19. Poniewozik Stanisław	Spławy	lat 77
20. Podhalicz Andrzej	Lublin	lat 78
21. Mamczarz Czesław	Krzczonów Trzeci	lat 77
22. Romanek Maria	Świdnik	lat 80
23. Adamczyk Natalia	Strzyżewice	lat 81
24. Flis Genowefa	Tarnawka Druga	lat 81
25. Kusiak Franciszka	Policzyzna	lat 82
26. Grudzień Katarzyna	Zakrzew	lat 86
27. Baran Helena	Bychawa	lat 79
28. Krawczyk Genowefa	Annów	lat 79
29. Skiba Kazimiera	Świdnik	lat 71
30. Lipiec Czesława	Lublin	lat 78
31. Dąbek Stanisława	Boży Dar	lat 80
32. Jarszak Maria	Staroście	lat 77
33. Sprawka Janina	Bychawka Druga	lat 80
34. Bielak Marian	Osmolice Drugie	lat 73
35. Sprawka Lucyna	Bychawa	lat 83
36. Flis Henryk	Wola Gałęzowska	lat 80
37. Sałek Stefania	Jabłonna Pierwsza	lat 77
38. Jakubaszek Józef	Kiełczewice Górne	lat 80
39. Drop Bogusław	Gościeradów Ukazy	lat 48
40. Niedbała Tadeusz	Stara Wieś Trzecia	lat 77
41. Poniewozik Leon	Giełczew Druga	lat 89
42. Kotuła Wiesław	Wola Duża	lat 54
43. Pięzia Janina	Stara Wieś Druga	lat 90
44. Jagiełło Kazimiera	Lublin	lat 84
45. Pochwatka Leokadia	Stara Wieś Trzecia	lat 86
46. Kowalczyk Edward	Karolin	lat 86
47. Tochman Aleksandra	Skawinek	lat 76
48. Żmudziak Wacław	Bychawa	lat 73
49. Sitarski Władysław	Świdnik	lat 84
50. Siek Grzegorz	Bychawa	lat 34
51. Pokrzywa Walerian	Zaraszów-Kolonia	lat 85
52. Kafara Władysława	Bystrzyca Stara	lat 88
53. Niedźwiadek Józefa	Skrzynice-Kolonia	lat 89

Informację przygotowała
Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego
w Bychawie
Regina Skoczylas

Pani

Annie Siek

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MĘŻA

Grzegorza Sieka

składają
burmistrz, kierownictwo
i pracownicy Urzędu
Miejskiego w Bychawie

REKLAMA

MONEY house doradcy finansowi

Wybierz kredyt gotówkowy dla siebie!

Zamień stare, uciążliwe zobowiązania na 1 niską ratę i dodatkową gotówkę. (Oraz odbierz wspaniały prezent!)*

Potrzebujesz szybko gotówki?

Weź kredyt gotówkowy na oświadczenie do 20 000 zł.

Nowe biuro kredytowe w Bychawie!
tel. 604 922 977 ul. Piłsudskiego 36B (za przychodnią)
*O szczegóły pytaj w biurze.

Ogłoszenie drobne

Korepetycje z języka angielskiego
Przygotowanie w zakresie mówienia, słownictwa, gramatyki i pisania. Zapewniam ciekawe ćwiczenia, jak i miłą atmosferę zajęć. Tel. 721 071 307

REKLAMA

Mariusz Baj

Istniejąca już od dawna w Bychawie Firma „ZNICZ”

Poleca szeroki zakres swoich usług pogrzebowych wraz z eksportacją zwłok z domu do chłodni

Tel. Kom. 606 755 968

Bychawa ul. Rynek 8 Tel. 081 566 0 207

całodobowo

PODZIĘKOWANIA
dla
firmy transportowej
pani
Jadwigi Szwałek
z Wandzina
za przewiezienie
materiałów budowlanych
Burmistrz Bychawy

REKLAMA

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

· Praktyczne pożyczki
· Lokaty
· Kredyty
· ROR

I/O Bychawa
ul. Piłsudskiego 36C,
23-100 Bychawa
(obok DOMU KULTURY)
od pon. do pt. w godz. 8.30-16.30

REKLAMA

Basta Travel
Twoje biuro podróży

Agnieszka Kamińska
ul. J. Piłsudskiego 33
Bychawa – wejscie od podwórza GS
Tel. -0-81 566-11-88

Oferujemy:
- bilety lotnicze
- wycieczki krajowe i zagraniczne
- wycieczki szkolne, obozy, kolonie zimowiska
- pielgrzymki
- organizację wypoczynku letniego i zimowego
- imprezy integracyjne
- ubezpieczenia turystyczne

miejsce na TWOJĄ reklamę (jeszcze wolne)

REKLAMA

Nowy sklep odzieżowy w Bychawie

NOWA i UŻYWANA

ul. Piłsudskiego 36 B (koło BCK)

Wydawca:
GMINA BYCHAWA
Adres: Redakcja „Głosu Ziemi Bychawskiej”
23-100 Bychawa,
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 22
tel. (0-81) 56-60-144, 56-60-004 w. 46

Redaktor naczelna: Monika Głazik
e-mail: gzbg@wp.pl
Zdjęcia: Marek Matysek

Dyżury redakcji pełnione są codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7^{30}-15^{30}
Nakład: 1200 egz.
Skład i druk: STANDRUK
ul. Stefczyka 32, 20-151 Lublin www.standruk.com

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustowania.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.
więcej na www.bychawa.pl >gazeta

Poszukujemy do **WYNAJĘCIA** nieruchomość położoną na obszarze wiejskim. Zabudowa winna być w dobrym stanie i składać się z działki (max. 3000 m^2) oraz budynku gotowego do całorocznego zamieszkania.

Niezbędnym wymogiem jest podłączona lub możliwa do podłączenia linia telefoniczna. Mile widziana bliskość terenów leśnych.

tel. 0661-884-278 miroslaw.ciolek@partneris.pl Partneris

CitiFinancial

Pożyczka konsolidacyjna
Zamień wszystkie raty na jedną niższą

Zapraszamy do
Centrum Pożyczkowego CitiFinancial:
Lublin, ul. T. Zana 41, tel. (081) 528 92 60

citi handlowy
Bank Handlowy w Warszawie S.A.

Nie płać tylko zamień
butlę stalową na BP Gas light

HANDEL GAZEM PŁYNNYM TERESA WIATER
Autoryzowany Dealer BP Gas Poland
zadzwoń i zamień
tel.(081)566 04 77
ul.Sienkiewicza 49 Bychawa

NZOZ "Sanus" Z. Chmielowiec G. Kniaź sp. J.

Przychodnia Medycyny Rodzinnej

ZAPRASZAJĄ:
lek. med. Grażyna Kniaź
lek. med. Zbigniew Chmielowiec

Bychawa ul. Marsz. J. Piłsudskiego 79 (”dworzec PKS”)
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-18.00 tel. 081 566-24-00

NAGROBKI GRANITOWE
(granit krajowy i importowany)

blaty
schody
parapety

tanio poleca producent
Zakład Kamieniarski
Strzyżewice Rechta
tel. (081) 566 66 60

SPRZEDAŻ NA RATY

Sprzedaż miodu bezpośrednio z pasieki
Duży wybór! Atrakcyjne ceny!
Miód dostępny również w sieci sklepów "Chromczak"
Helena i Romuald Chromczak, Marysin 9, 23-100 Bychawa

Ośrodek Szkolenia Kierowców
DALKO
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ NAJNIŻSZA CENA
Z nami dojedziesz daleko!
Bychawa
ul.Reymonta 4B (obok ZSZ Nr 1)
Tel. kom. 0 509 777 889
Serdecznie zapraszamy na nowe szkolenia

NOWY fotograf
Przy przystanku BUS-VOYAGER
ul.Piłsudskiego 35
Bychawa
• zdjęcia do dokumentów
• fotografie ślubne

REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA •

WIEŃCE DOŻYNKOWE

DOŻYNKI GMINNE
OLSZOWIEC
24 SIERPNIA 2008

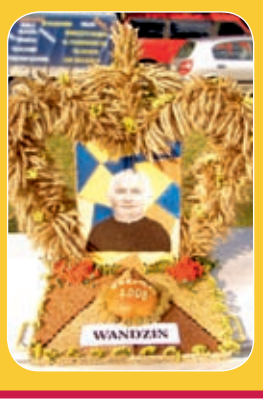

NAJPIĘKNIEJSZE OGRODY

I miejsce (Bychawa)

II miejsce (Bychawa)

Tegoroczna edycja konkursu **Piękne Miasto i Gmina** została rozstrzygnięta tuż przed dożynkami, a wręczenie nagród i dyplomów odbyło się podczas tego święta, 24 sierpnia w Olszowcu. Komisja wybierała najpiękniejsze w naszej gminie ogrody i balkony, których do konkursu zostało zgłoszonych 34.

Nowa w roku ubiegłym kategoria „najpiękniejsze sołectwo", również i w tym, wzbudziła najwięcej emocji. Komisja miała trudny wybór, gdyż do konkursu stanęły bardzo zadbane sołectwa. Ostatecznie największe uznanie zdobyła gospodarność mieszkańców Gałęzowa-Kolonii Drugiej. Jest tam wiele pięknych ogrodów, ukwieconych balkonów, ale mieszkańcy dbają również o otoczenie swoich zagród i o estetykę poboczy. Organizator konkursu burmistrz Bychawy składa serdeczne gratulacje wszystkim Mieszkańcom oraz Sołtysowi Aleksandrowi Spustowi.

Sołectwa: Wandzin, Podzamcze, Osowa i Wincentówek zdobyły wyróżnienia.

Nagrodzeni w konkursie „Piękne Miasto i Gmina"

Kategoria „najpiękniejsze sołectwo"

1. miejsce – Gałęzów -Kolonia Druga

Kategoria „najpiękniejszy ogród"

1. miejsce – Genowefa i Marian Flis z Bychawy
2. miejsce – Zofia Frączek z Bychawy
3. miejsce – Monika i Jacek Ciężak z Wandzina *ex aequo* Maria i Stanisław Szulowscy z Bychawy

wyróżnienia – Kazimiera i Zbigniew Bednarz z Wincentówka i Małgorzata i Ireneusz Nowak z Olszowca – Kolonii

Kategoria „najpiękniejszy balkon"

1. miejsce – Agnieszka i Mariusz Kamińscy z Bychawy
2. miejsce – Janina Popławska z Gałęzowa – Kolonii Drugiej
3. miejsce – Beata i Mariusz Mazurkiewicz z Wincentówka

III miejsce (Wandzin)

III miejsce (Bychawa)